

669
Lwów
Biblioteka Jagiellońska

z przesyłką pocztową M 14 000
za granicą M 16.000

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

500 Mk

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: zwykłych ogłoszeniach 150 M., w nadstanie 450 M., w nekrologii 450 M., w kronice, repertuar i dział gospodarczy 750 M., po kronice 500 M., pod nagłówkiem na pierwszej stronie 900 M. Paski na kolumnach tekstowych 800 M. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 100 M., dla poszukujących pracy 60 M. Cała strona w zwykłych ogłoszeniach 360.000 M. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów, — Tel. 27. — Nr Konta w P. K. O. 150.660. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Redaktor naczelny Dr. Stanisław Grabski.

Nie tędy droga.

P. jen. Sikorski wystosował do prezydenta gabinetu francuskiego p. Poincaré'go pismo, w którym porusza konieczność „ostatecznego załatwienia „sprawy“ Wschodniej Małopolski. Pismo to pozostaje w związku z akcją naszego ministerstwa spraw zagranicznych w sprawie zatwierdzenia granic wschodniej Rzeczypospolitej przez mocarstwa zachodnie.

Przyczyny tego kroku dyplomatycznego, uczynionego przez rząd właśnie jen. Sikorskiego i właśnie w chwili obecnej wyprowadzić należy z istoty ciężkiej i kompromitującej sytuacji politycznej, w jakiej rząd ten znalazł się wskutek klęski klajpedzkiej. W warunkach normalnych, uporządkowanych zarówno pod względem kompetencji jak i odpowiedzialności wobec opinii narodowej, reprezentowanej w Sejmie, rząd po takim fakcie, jak klajpedzki, musiałby się podać do dymisji. W obecnym stanie rzeczy, gdy w Sejmie niema większości polskiej, rząd o dymisję niestety prosić nie musi, nieobawia się bowiem dzięki dyskretnej poradzie mniejszości i nieustaleniemu stanowisku Piastowców utrzymania votum nieufności.

Niemniej jednak należy ratować bez nadziei podorwany w opinii autorytet i dlatego p. jen. Sikorski z miną najchytrzejszego od czasów Macchiaveli dyplomaty grzmił urbi et orbi: „Dobrze, Litwini zabrali i dostali Klajpedę, ale ja za to dostanę... Wschod. Małopolskę i granice wschodnie“...

Otóż stwierdzić przedewszystkiem należy, że ewentualne uznanie naszych granic wschodnich i załatwienie „sprawy“ Wschod. Małopolski przez mocarstwa zachodnie nie może w żadnym sensie stanowić ekwiwalentu względnie rekompensaty, neutralizującej jakoby skutki klęski, poniesionej pod Klajpedą. Gdyby jen. Sikorski w zamian za Klajpedę zażądał np... Gdańską — to co innego. Ale jeśli żąda czegoś, czego niepotrzebuje żądać, bo to coś nie tylko mocno trzyma w garści, ale nadto zawarowane ma najformalniejszym w świecie traktatem ryskim — to taka papierowa „zemsta“ na Budrysie litewskim, nikomu — jako żywo — nie zaimponuje.

Raczej zaniepokoi tych wszystkich, którzy w akcji jen. Sikorskiego widzą netylko osobistą chęć zatuszowania porażki klajpedzkiej ale nadto możliwe konsekwencje, jakie z zainteresowania mocarstw zachodnich sprawami objętymi tą akcją, wynikać mogą.

Już sam fakt podnoszenia przez Polskę na forum międzynarodowym sprawy granic wschodnich i „sprawy“ Wschod. Małopolski tłumaczonym być może jako kwestionowanie przez sam rząd polski formalnej i prawnej strony faktów, które nigdzie, a tembardziej w Polsce, żadnych już wątpliwości budzić nie powinny.

Następnie zaś, poruszanie „sprawy“ Wschod. Małopolski w chwili obecnej, to galwanizowanie gasnącego żywota politycznego p. Petruszewycza, i jego koniwojażerów politycznych, którzy — można sobie wyobrazić — jaki krzyk podniosą i ile sprężyn w ruch puszczą teraz, aby ewentualną uchwałę Rady ambasadorów różnemi kon-

Zajęcie nowych miejscowości przez Francuzów w Z. Ruhry.

Berlin. (AW.) Jak donoszą dzienniki berlińskie, marokańskie wojska francuskie zajęły onegdaj Königswinter, znajdujące się między przyczółkiem mostowym Kolonii a Koblencją, na prawym brzegu Reinu. Z Oberkassel przybyło 40 kawalerzystów i 60 pieszych. Równocześnie parowiec reński wyładował 100 ludzi załogi, którzy zajęli ratusz, urząd cłowy i dworzec kolejowy. Prócz tego Francuzi zajęli Monlaubaur na północny-wschód od Koblencji, który należał niegdyś do amerykańskiej strefy okupacyjnej. Miejscowość tę zajęło 200 marokańskich żołnierzy.

Berlin. (AW.) Z Berlina donoszą, że przez zajęcie miasta Wanne, w którym znajduje się główny dworzec prze-

tokowy, osiągnęli Francuzi poważne korzyści, gdyż zdołali zająć tam 40 wagonów osobowych, 46 towarowych oraz 160 wagonów załadowanych węglem jakoteż poważną ilość materiału kolejowego.

Essen. (AW.) Gen. Degoutte wydał rozporządzenie, na mocy którego wszystkie związki i stowarzyszenia w Z. R. mają być poddane kontroli władz okupacyjnych. Wszystkie stowarzyszenia mają przedłożyć swe statuty oraz podać nazwiska i adresy swych członków. Przy zakładaniu nowych związków mają być statuty zatwierdzone przez władze francuskie. Szczególnie stowarzyszenia, które zajmują się sprawami wojskowymi, mają być poddane ścisłej kontroli.

Przed kapitulacją Niemiec.

Berlin. (AW.) Z kół parlamentarnych donoszą, że kanclerz Rzeszy wygłosi w najbliższych dniach mowę, w której przedstawi plan rządu w kwestji rozstrzygnięcia konfliktu w Zagłębiu Ruhry. Ogólnie życzą sobie tego, żeby kanclerz oświadczył kategorycznie gotowość Niemiec do rokowań nie tylko ze sprzymierzeńcami ale i z samą Francją. Następnie udać się ma Cuno do Monachium.

Paryż. (PAT.) Dzienniki donoszą z Berlina, że odbył się tam kongres okręgowy partji socjalistycznej, który wypowiedział się jednomyślnie za podję-

ciem rokowań z Francją w sprawie odszkodowań. Otto Wels wystąpił z ostrą krytyką rządu kanclerza Cuno i wraz z innymi mówcami ponowił ataki przeciw Reichswehrze oraz tajnym organizacjom, protestując przeciw rozpowszechnianiu w pewnych kołach nacjonalistycznych myśli, aby odpowiedzieć aktami gwałtu na okupacji Zagłębia Ruhry. W końcu zaznaczył Wels, że rozbrojenie nie będzie mogło być dokonane z powodzeniem, dopóki Francja będzie musiała obawiać się agresji ze strony Niemiec.

Burzliwe obrady w Angorze.

Paryż. (AW.) W sprawie sytuacji na Bliskim Wschodzie donosi „Petit Parisien“ z Konstantynopola: Podczas posiedzenia Związku Narodowego w Angorze utworzyła się nowa partja polityczna pod nazwą „niezależnych“,

która ma za zadanie przyciągać do siebie tych członków Związku Narodowego, którzy są przeciw układowi w Mudanji. Obrady Zgromadzenia Narodowego są nader ożywione i potrwały jeszcze długo.

cesjami i „klauzulami mniejszościowymi“ uzupełnić. Potwierdzenie tych przypuszczeń mamy już w doniesieniach tutejszego dziennika p. Petruszewycza o akcji jego „rządu“ zagranicą, domagającej się ab ovo rewizji stanu rzeczy we Wschodniej Małopolsce. Krok jen. Sikorskiego akcją tę tylko usili i spotęguje.

A wreszcie, czy jen. Sikorski i rząd jego może się spodziewać, że mocarstwa zachodnie istotnie pójdą we wszystkim po linii jego żądań i bez żadnych ze swojej strony zastrzeżeń zaryfikuja granice traktatu ryskiego i załatwią „sprawę“ Wschod. Małopolski?.. W polityce niczego się nie daie bez wzajemnych świadczeń, zasada „do ut des“ jest w niej zawsze decydującym kryterium. A dlaczego my mamy ze siebie i od siebie cokolwiek dawać komuś za coś, co i tak prawie i faktycznie posiadamy, czego zatem żądać nie mamy żadnego powodu?.. Z tego, co dla Polski wywalczył Komitet Narodowy w Paryżu, dzielność narodu i oręż żołnierza polskiego — niczego uronić nie możemy i nie śmiemy. I tak już dzięki smutnej polityce pierwszego czterolecia str-

ciiliśmy tyle, ile bez tej polityki a raczej z inną polityką z pewnością byłobyśmy zyskali. Dzisiaj możemy tylko brać, dawać niczego nam nie wolno.

W sprawie uznania granic wschodnich mamy niebylejakie doświadczenie. Każdy niemal minister spraw zagranicznych dotychczas uważał, że zdobywa sobie tytuł do historycznej zasługi poruszeniem zagranicą tych spraw. P. Skirmuntowi, gdy lechał do Genui Lloyd George na piśmie przyrzekł poparcie żądania polskiego w sprawie granic wschodnich, byle... Polska w Genui wystąpiła po stronie Anglii.

Dzisiaj, po klasycznym przykładzie klajpedzkim, po czynnej interwencji Francji w Niemczech, po zerwanej konferencji lozańskiej czas najwyższy zrozumieć, że nie lekka formalistyką i korespondencją dyplomatyczną, ale energiczną, śmiałą, pełną inicjatywy czynna polityka na gruncie jasno sformułowanego i daleko w przyszłość sięgającego programu wiedzie do zwycięstwa interesu narodu i państwa.

Józef Rudnicki.

Z DNIA.

REGULACJA PŁAC URZĘDNIKÓW ODROZCZONA.

Warszawa. (Tel. wł.) 27 lutego. Projekta ustawy o uposażeniu pracowników państwowych, opracowany w końcu stycznia przez min. skarbu i uzgodniony następnie z postulatami organizacji urzędniczych i wniesiony do Rady Ministrów odłożony został do czasu ustalenia waluty, przeprowadzenia sanacji finansów i redukcji urzędników.

Nad sprawą tą zastanawiał się onegdaj zarząd Głównego Stowarzyszenia pracowników państwowych i zdecydował wysłać do p. min. skarbu delegację, któraaby przedstawiła postulaty urzędnicze w chwili obecnej. Dzisiaj delegację przyjął p. min. skarbu.

Postulaty delegacji polegają na domaganiu się wypłacenia zasiłku jednorazowego w wysokości jednomiesięcznej płacy i zniesienia pasów drożyznianych, konieczność ustalenia już teraz pewnego minimum egzystencji samotnego funkcjonariusza najniższego stopnia, by w ten sposób stworzyć podstawę przyszłej regulacji płac.

Założycielskim tym postulatom wymaga sumy 200 miliardów mkp., ponieważ jednomiesięczne pobory urzędników wynoszą według ostatniej normy 180 miliardów mkp.

Sprawy urzędnicze były w ostatnich dniach tematem narad w min. skarbu. Decyzja dotychczas nie zapadła.

BEZROBOTNI A PETLUROWCY.

Utrzymywanie od 3 lat 20000 Petlurowców przez rząd polski, a jednocześnie wzrost liczby bezrobotnych wywołał interpelację posłów ZLN. do rządu, która dziś była przedmiotem obrad przedydium Sejmu.

Interpelanci zwracają się do rządu z żądaniem przedstawienia w najkrótszym czasie Sejmowi dokładnego wykazu kosztów utrzymania przez skarbu polski Petlurowców, oraz podstaw na których od 3 lat znajdują się oni na utrzymaniu Rzeczypospolitej.

Od wydawnictwa.

Dwukrotnie ogłoszone nowe ceny prenumeraty „Słowa Polskiego“ od 1 marca 1923 po dokładnem w dniu wczorajszym przekalkulowaniu rozchodów w związku z nadmiernym podniesieniem się cen papieru, robocizny i t. d. okazały się za niskie. Zmuszeni więc jesteśmy ceny te od 1 marca 1923 ustalić w następujący sposób:

1 egzemplarz 500 Mk.

Prenumerata miesięczna
bez dostawy 12.500 Mk.
z dostawą w miejscu lub
przesyłką pocztową 14 000 „
Zagranicą 16.000 „

Prosimy naszych P. T. Prenumeratorów o wpłacenie prenumeraty do 10 marca, gdyż w przeciwnym razie będziemy zmuszeni wstrzymać wysyłkę dziennika już w następnym dniu.

Wydawnictwo
„SŁOWA POLSKIEGO“

Walka nad Renem.

ZYDOWSKA FINANSJERA I AKCJA NAD RENEM.

Komunistyczna „Rote Fahne” zamieszcza wiadomość, że kanclerz niemiecki Cuno wzywając osobiste stosunki z bankierem amerykańskim Harrymanem zawarł z nim a za jego pośrednictwem także i z innymi finansistami amerykańskimi układ na podstawie którego rząd berliński otrzymałby w Ameryce kredyt tymczasowy, sięgający czterech milionów marek w złocie, płatnych we frankach.

Akcja rządu berlińskiego na tym kredycie oparta ma w ciągu dwóch miesięcy spowodować spadek franka przez sprzedawanie na wszystkich rynkach świata franka francuskiego i kupowanie funtów, które następnie zużyłoby się na zakup angielskiego węgla.

Manewr taki dałby efekt doraźny i... krótkotrwały, następstwem zaś jego po chwilowej sztucznej zwwyżce marki będzie tem gwałtowniejszy i stalszy jej spadek.

PRZED KAPITULACJĄ NIEMIEC.

Filip Millet donosi „Petit Parisien” z Essea, że opór Niemiec nie może trwać w nieskończoność. Wprawdzie po podróży kanclerza Cuno opór ten spotęgował się, ale Niemcy zdają sobie sprawę, że muszą ostatecznie kapitulować, nie są bowiem w stanie wytrzymać przez czas dłuższy odciecia od zagł. Ruhry i Nadrenji. W tej chwili sytuacja jest jeszcze dla Francji mniej pomyślną. Skutki bowiem poczynionych przez Francję zarządzeń odczują Niemcy dopiero po pewnym, dość długim czasie. W każdym razie nie po tygodniach, lecz dopiero po miesiącach Niemcy będą zmuszone do kapitulacji.

O stosunek do Rosji.

DEKLARACJA P. MARKOTUNA.

„Temps” podaje wywiad z deklaracji złożonej rządowi francuskiemu przez p. Markotuna, prezesa narodowego komitetu ukraińskiego w Paryżu. — W wywiadu tym czytamy:

Pokój europejski zagrożony przez wypaczkę nad Renem i na Bliskim Wschodzie czyni koniecznością szybkie i słuszne rozstrzygnięcie kwestji stosunku Francji do federacji rosyjsko-ukraińskiej. Od wielu lat Francja wno siła w stosunki łączące ludy europejskie ducha pokoju i sprawiedliwości, i fakt ten pozwala spodziewać się, że Francja nie zechce trwać dalej w utrzymywaniu wielkich ludów rosyjskiego i ukraińskiego poza cywilizacją, wykluczając te ludy ze stosunków gospodarczych, kulturalnych i dyplomatycznych z innymi krajami Europy.

Ludy nasze, które przetrwały ciężki okres gospodarczej i kulturalnej ruiny, nie utraciły ani zaufania ani uczuć przyjaznych dla Francji.

Wierzmy zawsze, że Francja nie odrzuci ludu rosyjskiego i ukraińskiego które są na drodze odbudowy swego życia gospodarczego i swej kultury.

Izolowanie Rosji wśród narodów Europy oddaje ją na łup Niemiec, które wzywają trudności w stosunkach międzynarodowych, aby siać w Rosji i na Ukrainie ziarna nienawiści, aby przygotowywać nową wojnę.

Zbliżenie się Francji i Rosji było głównym celem polityki narodowego komitetu ukraińskiego w czasie całego jego istnienia, ponieważ komitet ten był zawsze pewny, że obecnie pokój europejski jest niemożliwy bez porozumienia i przyjacielskiego akordu francusko-rosyjskiego, i że kryzys ekonomiczny, trawiący Europę nie skończy się, dopóki nie nastąpi ścisła współpraca Francji i Rosji.

W chwili obecnej, gdy Francja czyni wielki wysiłek w obronie słusznych i prawnych interesów, i aby utrzymać w mocy traktat, który położył kres wielkiej wojnie, w chwili tej Francja

Premiera! 'La verite'

Prawda

ma niewątpliwie w swoim ręku nieci wszystkich wydarzeń na kontynencie. Droga wybrana przez politykę fran-

Dziś w środę 28 b. m. w KINIE LEW

Clou obecnego sezonu Paryża i Warszawy współczesny dramat w 6-ciu aktach — najpotężniejszy akord tragedji duszy kobiecej. Dzieło wytwórni paryskiej. „Artistique Jupiter”. — W głównych rolach słynna tragiczka Paryża EMMÄ LYNN i M. RENAUD.

cuską będzie ta, która ułoży stosunki między ludami Europy w najbliższej przyszłości.

Prowokacje Litwinów nie ustają.

Wilno. (PAT.) Napały Litwinów na naszą straż graniczną nie ustają. W okolicy Przelaj na odcinku orańskim w nocy, z niedzieli na poniedziałek Li-

twini napadli na naszą straż. To samo wydarzyło się w okolicy Kołymian na odcinku Święciańskim.

Rozruchy w Kłajpedzie.

Kłajpeda. (PAT.) Wczoraj popołudniem odbyły się tu wielkie demonstracje iluzne, zainicjowane przez bezrobotnych, do których przyłączyli się następnie robotnicy rozmaitych przedsiębiorstw. Demonstracje skierowane były przeciwko nowemu dyrektorjatowi, z powodu skasowania tanich składnic chlebowych. Demonstranci udali się przed gmach dyrektorjatu, a następnie przed elektrownię i do stoczni, gdzie do demonstrantów przyłączyli się pracujący tam robotnicy. Demonstranci wysłali do dyrektorjatu delegację w celu przedstawienia żądań. Wówczas przed gmach dyrektorjatu przybył oddział piechoty kłajpedzkiej, który na odstraszenie demonstrantów dał salwę

karamnową w powietrze iaresztował znaczną ilość osób. Tłum rozprószony z przed dyrektorjatu, zebrał się następnie na Nowym Rynku, gdzie poczęto śpiewać niemieckie pieśni patriotyczne. Władze wysłaly następnie przeciwko demonstrantom oddział huzarów, który rozpędził tłum. W mieście panuje ogólne wzburzenie. Robotnicy elektrowni i stoczni zastrajkowali.

Ryga. (PAT.) Pasma ryzyka donoszą, że rząd litewski zamianował generalnym komisarzem w Kłajpedzie dowódcę powstańców Budrysa Połowińskiego, który też w dalszym ciągu pozostanie na stanowisku dowódcy siły zbrojnej.

Ukraińskie apetyty.

Warszawa. (Tel. wł.) 27 lutego. Ukraińiec Hrucki zgłosił kilka wniosków w sprawie szkolnictwa ukraińskiego. Żeby mu też chodziło o nie we Wschodniej Małopolsce lub na Wołyniu. Gdzież tam.

Hruckiemu szło, jak Eulogiuszowi i innym Bobrińskim o Chełmszczyznę i Podlasie i zasianie tych ziem szkołami ukraińskimi. Widocznie radby on zaanektować dla Ukrainy conajmniej tyle, ile jej przyznawał traktat brzeski.

Przedstawiciele gr. „8” wskazywali, że Ministerstwo oświaty opracowuje właściwy projekt ustawy o szkołach dla mniejszości narodowościowych, należy zatem rozpatrywanie żądań Rusinów odłożyć do czasu zreferowania tej sprawy przez Rząd. Za tem stanowiskiem wypowiedzieli się jedynie posłowie „8”, dlatego też przyszło do debat szczegółowych nad żadaniami Hruckiego, które streszczają się w następujących punktach:

1) Min. oświaty winno do miesiąca przygotować ustawę o szkolnictwie ukraińskim;

2) wprowadzenie od 1 września we wszystkich szkołach powszechnych Podlasia i Chełmszczyzny języka ukraińskiego, jako obowiązkowego;

3) Natychmiastowe powołanie do służby nauczycieli ukraińskich (czytaj Rosjan), pozostających bez zajęcia;

4) urządzenie dla nich kursów języka i historii polskiej.

Nad tymi wnioskami wywiązała się długa dyskusja w której rezultacie p. Walicki (PPS.) zażądał przerwania dyskusji i wezwania Rządu do opracowania ustawy o szkołach dla mniejszości. Tego samego przedtem żadała „8”, ale „postępowcy” obawiali się podrywki z jej strony; gdy jednak tego samego domagał się socjalista — wniosek jego przyjęto, uchwalając dwa ostatnie wnioski p. Hruckiego z dodatkiem by nauczycieli byli ukwalifikowani.

1.361 MILJONÓW Mkp. Z WARSZAWY DLA ZAGŁĘBIA RUHRY.

Warszawa. (AW.) „Gazeta Warszawska” donosi: ZLN. zgłosił do łaski marszałkowskiej interpelację, tyczącą się wiadomości podanej przez „Posen. Tagbl.”, która komunikuje, że polscy Niemcy w Warszawie zbrali 1.361 milionów marek dla nieszczęśliwów Zagłębia Ruhry.

Z KOMISJI DROŻYŹNIANEJ.

Warszawa. (Tel. wł.) 27 lutego. Komisja drożyznianna rozpatrywała nowelę do ustawy z dnia 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej.

Art. 1 proponowanej noweli upoważnia Rząd do przymusowego wykupu uawnionych przedmiotów powszechnego użytku. Art. 2 podciąga pod pojęcie, trudniących się handlem lub

przemysłem właścicieli rolnych ponad 20 morgów obszaru.

W dyskusji większość oświadczyła się za przyjęciem art. 2. Głosowanie nad tym artykułem odroczone do drugiego czytania projektu.

Dalszy ciąg dyskusji nad artykułem 2 i głosowanie nad nim odroczone na żądanie poszczególnych posłów, celem zasięgnięcia opinii klubów.

Następnie powzięto rezolucję kontroli Rządu nad kredytami udzielanymi przemysłowcom.

60 PROC. DROŻEJ W LUTYM.

Warszawa. (Tel. wł.) 27 lutego. Według nieskończonych jeszcze obliczeń komisji statystycznej wzrost drożyzny w Warszawie za miesiąc luty wyniósł prawie 60 proc.

Z Gdańska.

Podczas rozpraw w Sejmie gdańskim nad budżetem wolnego miasta Gdańska za rok zeszły i na rok bież., prezydent senatu Sahm, poświęcił duży ustęp niedomaganiom gospodarczym Gdańska, stwierdzając, że przyczyną ich jest dewaluacja pieniądza i taryfa celna. Z drugiej jednak strony mówca stwierdza, że wprowadzenie polskiej taryfy celnej, posiada stronę dodatnią, którą jest rozwój istniejących w Gdańska gałęzi przemysłu oraz powstanie wielu nowych gałęzi, wreszcie wielka możliwość dalszego rozwoju przemysłowego. Prezydent Sahm wska zuje dodatnie oddziaływanie dodatkowego układu, zawartego z Polską 21. grudnia r. z. Układ ten pozwolił na przywóz do Gdańska bez wszelkich opłat celnych, maszyn przemysłowych i gospodarczych.

Prezydent Sahm wyraził współczucie dla narodu niemieckiego z powodu obsadzenia zagłębia Ruhry, zaznaczając, że jednak, obowiązkiem rządu gdańskiego jest starać się, aby współczucie to nie znalazło ujścia w wybuchu nieoklepanych namiętności. Nakaz ten był jeszcze bardziej konieczny w związku z obsadzeniem Kłajpedy przez Litwinów. Nie tylko w wolnym mieście, ale i za granicą — mówił prezydent Sahm — krążyły pogłoski o zagrożeniu istnienia wolnego miasta. Z wielu stron usiłowano związać sprawę kłajpedzką z Gdańskiem. Według doniesień dzienników polskich, prezes rady ministrów, Sikorski, w rozmowie z przedstawicielem P. A. T. oświadczył, iż w wojowniczych zapędach Kowna sekundują mu, jak zwykle, Królewicz i Gdańsk. Ze swej strony — mówił prezydent Sahm — mogę w imieniu senatu oświadczyć, że rząd gdański wstrzy mał się od wszelkiego bezpośredniego lub pośredniego udziału w sprawie kłajpedzkiej.

Przedstawiciel Polski w Gdańsku przed wyjazdem swym do Paryża, oświadczył wobec mnie i wobec wysokiego komisarza Ligi Narodów w formie uroczystej, że rząd polski nie żywi wobec Gdańska żadnych nieprzyjaznych zamiarów i wystąpi przeciw ewentualnym działaniom żywiołów nieodpowiedzialnych. To oświadczenie — mówił p. Sahm — w którym widzimy wyraz lojalnego i poprawnego postępowania, uważamy za dowód, że Polska, tak samo jak i Gdańsk, przestrzegać chce praw, ustalonych przez traktat wersalski.

Senator Volkmann, stwierdził, że w r. z. udało się przeciwstawić zwiększeniu wydatków zwiększenie dochodów, a to dzięki wspólności celnej z Polską. Wskutek zawarcia unji celnej z Polską otworzyły się dla Gdańska nowe wydajne źródła dochodów.

Gospodarcze porozumienia francusko-sowieckie.

„Prager Presse” podaje, że oficjalne dementi doniesienia „Echo National” o zbliżającym się podjęciu przez Francję gospodarczych stosunków z Rosją jest niewątpliwie formalnie prawdziwe, faktycznie jednak nie mniej jest prawdą, że rząd francuski daży podjąć gospodarcze stosunki z Rosją. Jeśliby nawet żadna oficjalna osobistość nie została wysłana z Paryża do Moskwy, to jednak, w czasie najbliższym wybitne gospodarcze osobistości Francji udadzą się do Rosji.

Nie pojadą one w żadnej oficjalnej misji, ale będą w jakiejś tam formie upoważnione do pewnych układów i umów. Sfery zaś handlowe i przemysłowe francuskie domagają się coraz żywiej wysłania do Rosji misji gospodarczej celem nawiązania gospodarczych związków z Rosją.

Niewątpliwie jednak okaże się znowu — jak się już tyle razy okazało — zwodniczość korzyści oczekiwanych z gospodarczych stosunków z Rosją sowiecką.

Rezerwa, którą zachowuje w tej sprawie rząd francuski, jest zupełnie uzasadniona. (m.)

WSZECHŚWIATOWE - ARCYDZIEŁO - FILMOWE

MONNA VANNNA

(MADONNA GIOVANNA)

podług dramatu M. MAETERLINCKA w 7 aktach. — W tytułowej, arcytrudnej roli **LEE PARRY** cudowna artystka dramatyczna — — Inne główne role odtwarzają: Paweł Wegener, Lydia Salmonowa, Olaf Fjord, Wiktor Gering, Albert Steinrück i t. d. — — **MARYSIENKA.** **PREMIERA** w sobotę 3 marca 1923. **KOPERNIK.**

P. Askenazy o sporze polsko-litewskim.

Warszawa. (Tel. wł.) 27 lutego. Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowym komisja dla spraw zagr. omawiano sprawę polsko-litewską. Del. Askenazy przedstawił historyczny rzut oka na rozwój sporu polsko-litewskiego w ostatnim jego okresie, przy czym podkreślił, że delegacja litewska sprzeciwiała się podziałowi pasa neutralnego, żądając oddania sporu bądź radzie ambasadorów, bądź trybunałowi rozjemczemu w Hadze, względnie arbitrażowi. Natomiast delegacja polska żądała podziału na następujących warunkach: 1. uwzględnienia warunków etnograficznych pasa neutralnego, 2. że pas podzielony będzie mniej więcej na połowę, przyczem kolej Grodno — Wilno będzie oznaczona pasem ziemi przynajmniej 4 km. szerokim. Polska żądała podziału zachodniego odcinka pasa neutr. od Oran do Wilni, tak, aby południowa część przypadła nam, północna zaś Litwie. Następnie delegacja polska domagała się przyznania środkowego odcinka od Wilni do Oszmian Polsce, zaś odstąpienia północnego Litwie tj. od Oszmian do granicy litewskiej. Tymczasem linia Saury oddaje prawie cały odcinek środkowy Litwinom, choć jest tam 20 proc. Litwinów, a 80 proc. Polaków. Linję Saury można traktować tylko jako tymczasową linię delimitacyjną. Delegacja polska zastrzegła sobie rewindykację gmin polskich, leżących na tej linii i sprawa ta ma być ostatecznie zadecydowana przez radę ambasadorów.

Minister Skrzyński zakomunikował komisji treść noty mocarstw sprzymierzonych w sprawie Kłajpedy, zwracając szczególną uwagę na art. 3, dotyczący równouprawnienia państw zainteresowanych oraz art. 6, zapowiadający statut i konwencje, od których przyjęcia przez Litwę zależne będzie uznanie suwerenności Litwy nad obszarem Kłajpedy. Następnie mówił minister o komisarzy litewskich w Kłajpedzie i o okolicznościach, towarzyszących wyjazdowi delegata polskiego do Kłajpedy.

Minister zaznaczył, że w kwestji sporu polsko-litewskiego stanowisko mocarstw sprzymierzonych względem Polski nie jest zbyt jasne choćby ze względu na dotychczasową taktykę stosowaną do Litwy. Rząd polski, mówił minister, stoi na stanowisku dopominania się o uzyskanie równych praw z Litwą w zakresie korzystania z portu w Kłajpedzie i żegluga na Niemnie.

Po przemówieniach prof. Askenazego i ministra Skrzyńskiego wywiązała się dyskusja, w czasie której poseł Kozicki (ZLN.) domagał się wyjaśnienia co do przebiegu zajmowania przez nas pasa neutralnego. Następnie poseł Erdman zapytywał, jakie jest położenie ludności polskiej po stronie litewskiej.

Poseł Rudziński oświadczył, że trudności w załatwieniu sprawy Kłajpedy są bezpośrednim następstwem błędów polityki poprzednich ministrów spraw zagranicznych.

Poseł Seyda wyraził niezadowolenie z niedość stanowczej, jego zdaniem, postawy rządu polskiego przy zajmowaniu przyznanej nam części pasa neutralnego.

Poseł Harusewicz krytykował stanowisko rządu na terenie międzynarodowym. Dowodzi on, że rząd nie potrafił domagać się praw dla siebie.

Minister Skrzyński i prof. Askenazy udzielił następnie wyjaśnień na zapytania poszczególnych posłów, podkreślając pokojowe tendencje rządu pol-

skiego przy rozstrzygnięciu sprawy Kłajpedy i pasa neutralnego.

W końcu poseł Perl wyraził pochwałę dla ostrożnej taktyki rządu polskiego w sprawie litewskiej. Mówca zwrócił uwagę na to, że w obecnej sytuacji międzynarodowej każdy zatarg lokalny może się rozszerzyć w sposób nieprzewidywany.

SEJM.

Warszawa. (PAT.) Sejm. Na 17 posiedzeniu Sejmu, po załatwieniu interpelacji i spraw formalnych, odesłano w pierwszym czytaniu do komisji administracyjnej ustawę o obowiązku meldowania się. Do komisji budżetowej odesłano projekty ustaw: 1. O kredycie skarbu państwa w P. K. K. P.; 2. O dalszej emisji banknotów P. K. K. P.; 3. O wypuszczeniu 6 proc. złotych bonów skarbowych. Do komisji prawniczej odesłano projekt ustawy o przekroczeniu polsko-niemieckiej konwencji górnośląskiej.

Przystąpiono do sprawozdania komisji skarbowo-budżetowej o noweli do ustawy o podatku dochodowym. Referował p. Byrka. Nowela zawiera między innymi zmiany, dotyczące podwyższenia kwoty wolnej od podatku ze 180.000 do 2.000.000 mk., podatku od wzbogacenia się, daniny państwowej, opłat od akcji i papierów dywidendowych, domaga się dostosowania wysokości tantiem do zmienionych warunków życiowych, zmiesienia subkomisji szacunkowych, które w wielu gminach nie ukonstytuowały się, postanowienia, że sprzeciw przewodniczącego komisji szacunkowej nie kwestionuje obowiązku płatnika zapłaty tej części, która nie była zakwestjonowana. Nowela domaga się ułatwienia przez możliwość spłacania podatku za pośrednictwem P. K. O. Dalsze artykuły dotyczą stopy podatkowej od dochodów zarobkowych i plac. Chodzi o to, by Skarb wobec spadku marki nie poniósł strat wskutek sprzeciwu wniesionego przez podatnika.

Ministerstwo skarbu proponowało jako wskaźnik przy płaceniu podatków cenę żyta, komisja zaś oświadczyła się za wnioskiem p. Diamanda, przyjmując za wskaźnik ceny hurtowe, notowane przez główny urząd statystyczny. Przy podatkach od poborów i plac mają być zastosowane okresy kwartalne. Komisja wnosi nadto rezolucję, zrywającą ministra skarbu, do udzielenia urzędnikom instrukcji, by ściśle stosowali się do ustawy, która za podstawę do wymiaru podatku przyjmuje zeznania płatnika i udzielone przez niego wyjaśnienia.

Wnioski mniejszości opiewają: 1. Wniosek p. Farbsteina, aby kwotę wolną od podatku podnieść do 3000000 a nie 2.000.000, jak proponuje komisja; p. Kwiatkowskiego, aby zmniejszyć tę sumę do jednego miliona, a skalę podzielić w ten sposób, aby przy 115 milionach stopa procentowa wynosiła 40 proc., a nie 25 proc., jak przewiduje nowela. Referent inieniem komisji sprzeciwił się tym wnioskom.

P. Kwiatkowski (Ch. D.) zgłosił wyżej wymienioną poprawkę do art. 1 i poprawkę do art. 20, domagając się, aby pierwszych pięć skal skreślić, t. zn. żeby robotnicy i urzędnicy płacili podatek od 7 milionów w tym roku, i aby przy fundowanych dochodach obniżyć skalę do jednego miliona w z. r., tak, by dochód ten po przeliczeniu na obecny wynosił 7 milionów. Dalej zgłosił poprawkę do art. 6, aby skalę od najwyższych dochodów podwyższyć do 50 proc.

Wreszcie komisja przydzieliła posłowi Niedziałkowskiemu do referatu trzy wnioski: 1. Związku Lud.-nar. w sprawie ludności polskiej po stronie litewskiej części pasa oddzielającego Litwę od Polski, 2. Posła Wędrzigołskiego w sprawie pasa neutralnego, 3. Petycję miasta Wilna w sprawie gwałtów litewskich w pasie neutralnym.

P. Chałczyński (N. P. R.) zaproponował poprawkę do art. 25, aby od 1 kwietnia uwolnić od podatku w drugim kwartale 5 najniższych stopni skali dochodowej i aby opodatkowaniu podlegał dochód wynoszący powyżej 600.000 mk. miesięcznie.

P. Gościcki (ZLN.) podnosi, że nadzieje, przywiązane w r. 1920 do wprowadzenia podatku dochodowego, nie ziszczyły się, i dzisiaj obradujemy nad nowelą o ulgach dla ogółu ludności. Doktrynerstwo polityczne zbankrutowało. Ludność nie umiała podawać zeznań dochodowych, bo wielu nie umiało czytać, a ciężar pracy spadł na władze skarbowe źle zorganizowane, nieudolne i niewykształcone. W ten sposób stała się krywdą najuboższemu. Ustawa obecna chce zwięzić koło podatników. Zajmujemy wobec ustawy stanowisko przychylnie, z czego nie wypływa, ażebyśmy zarzucili opozycję wobec teraźniejszego rządu. Poprawka zgłoszona przez mówcę do art. 25 określa, że dochód podlegający podatkowi nie może wynosić mniej niż 600.000 marek. Art. 21 przewiduje, że jeżeli ktoś nie zapłaci całego podatku w terminie, dopłaca resztę 1 listopada według miernika wyrażającego przeciętny wzrost cen hurtowych w pierwszej połowie roku podatkowego w porównaniu z cenami roku poprzedzającego. Mówca proponuje, aby stosunek wyrażał cenę czerwcową w stosunku do cen z grudnia z. r.

W dalszym ciągu zabierali głos pp. Farbstein, Kiornik, Kwiatkowski i Bączek, zgłaszając poprawki i zmiany do poszczególnych artykułów. Wniosek p. Kwiatkowskiego o odesłanie projektu ustawy do komisji, Izba odrzuciła.

W ciągu dalszej dyskusji zabrał głos p. wiceminister Markowski, który wyraził zdanie, że niesłusznym jest rozpoczynanie reformy podatkowej od podatku dochodowego, gdyż wygląda to na budowanie domu na dachu. Mówca oświadczył się przeciw zwolnieniu z dniem 1 kwietnia br. od podatku dochodowego pięciu pierwszych kategorii płatników, uważając to za znaczny uszczerbek dla skarbu.

Referent p. Byrka zestawiał wszystkie zgłoszone poprawki i zajął wobec nich odpowiednio stanowisko.

W głosowaniu przyjęto jako nowy artykuł poprawkę p. Kiornika, aby przy opisywaniu ogólnych dochodów z gospodarstw rolnych mniejszych niż 15 ha., przyjmowano dochód w wysokości nie przekraczającej wysokości 2 centnarów żyta z morga gruntu, po cenach przeciętnych z r. 1922.

Przyjęto dalej poprawkę w duchu zgłoszonych poprawek przez pp. Romockiego, Pączka, Chałczyńskiego i Kwiatkowskiego, mianowicie, aby od 1 kwietnia br. nie płacili podatku pierwsze pięć kategorii płatników, których dochód roczny jest mniejszy obecnie od 5 milionów.

Na wniosek p. Putka podniesiono skalę podatku do podatku dochodowego od dochodów osób fizycznych i spadków nieobjętych. Całą ustawę przyjęto w drugim czytaniu.

W sprawie zezwolenia gminie m. Lwowa na zaciągnięcie pożyczki gwarantowanej przez państwo w wysokości 120 milionów na cele przebrukowania ulic, referent komisji budżetowej p. Głabiński oświadczył się za udzieleniem tej pożyczki, wnosząc jedynie uzupełnienia co do tego, komu ma być powierzone wykonanie ustawy i od jakiego czasu ustawa obowiązuje. Ustawę przyjęto w drugim czytaniu wraz z wniesionymi poprawkami.

Wśród wniosków zwyczajnych wpłynął wniosek p. Pragera w sprawie wniesienia przez Rząd projektu ustawy o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych i wniosek p. Langera o zaliczeniu Wolnej Wszechnicy w Warszawie do rzędu szkół akademickich.

Ze strony Rządu wpłynął wniosek nagły w formie projektu ustawy w sprawie wymiany osób między Polską a Rosją i Ukrainą. Marszałek zaznaczył, że ze względu na nagłość sprawy dopuszczono wyjątkowo, by sprawę tę odesłano w pierwszym czytaniu do komisji prawniczej.

Nagłość wniosku przyjęto i wniosek odesłano do komisji skarbowo-budżetowej i drożynianej.

Następne posiedzenie we czwartek o godz. 4 popołudniu.

Z Klubu sej. Zw. L. N.

O OPAL W SZKOLACH POW. LWOWSKIEGO.

Poseł Dr. Marceja Prószyński i inni ze Związku Ludowo-Narodowego wnieśli do p. Ministra Oświaty następującą interpelację w sprawie nieczynności szkół w pow. lwowskim:

W pow. lwowskim (b z Lwowa) były z końcem pierwszego kursu następujące szkoły nieczynne z powodu braku opału: Barszczowice — 6 sil nauczycielskich, Batorówka 3, Ceperów 1, Czyżków 2, Dmytrowice 2, Dobrzany 2, Dubiń 3, Gaje 3, Główna 2, Grzybowice 2, Humnec 2, Kamienopol 2, Kulparków 3, Lany 4, Maliczkowo 2, Mławszów 5, Konopnica 1, Mjatyce 2, Mostki 4, Piaski 4, Podbercze 5, Skniłów 2, Solinka 2, Sroki lwowska 4, Wsiołki 2, Zawadów 2, Zboiska 3, Zmawódka 2, Zalesie 15.

Ogółem więc było nieczynnych 29 szkół o 93 siałach nauczycielskich i skarb państwa wydał w tym jednym powiecie b z żadnej korzyści około 28 milionów mk. Sprawa uzyskania opału dla szkół powinna być, podobnie jak i inne niektóre sprawy, unormowana rozporządzeniem wykonawczym do ustawy z 17 listopada 1922 r. a to do paragr. 16 tej ustawy i bez tego rozporządzenia ustawa nie może wejść w życie już przez cały rok. Proza tem dużo zależy rzec z od tego, akiego mianowano inspektora, czy inspektor zyskał sobie powagę i wpływ w zarządach gminnych, czy nie poprzestając na biurokratycznej pisanimie stara się o kontakt z gminą i czy usiłuje zaradzić istnieniu szkół nieczynnych. Inspektorzy, działający nieszalono, mają pod tym względem dobre wyniki.

Ponieważ obecnie, w il. Barsie, jest trzech nieczynnych szkół w pow. lwowskim jeszcze więcej, zapytujemy p. Ministra:

1. Kiedy zamierza wydać rozporządzenie wykonawcze do ustawy z 17 listopada 1922 r. i unormować w niem także w sposób należyty sprawę opału w szkołach?

2) Czy chce zbadać, kto winien jest nieczynności tak wielu szkół w pow. lwowskim?

TYTONI NIE JEST ARTYKULEM PIERWSZEJ POTRZEBY.

Warszawa. (PAT.) Komisja do walki z drożyzną uchwaliła odroczyć dyskusję w sprawie nowelizacji ustawy z dnia 5 sierpnia 1922. Po zatem rozpatrywano w dalszym ciągu wnioski opracowane przez podkomisję do walki z drożyzną. Przyjęto do wiadomości oświadczenie p. komisarza Hartleba, wedle którego tytoni nie należy do artykułów pierwszej potrzeby. Następne posiedzenie jutro.

OSWIATA I SZKOLY.

Z pracy T. S. L.

W sobotę 24. bm. odbyło się w lw. Związku okręg. T. S. L. zebranie, poświęcone zagadnieniu ożywienia pracy oświatowej. W zebraniu temi prócz przedstawicieli Kół TSL wzięli udział dr. Karol Argasiński i dr. Bronisław Ostaszewski imieniem Związku adwokatów polskich, dr. Towarnicki Marcin imieniem Związku urzędników skarbowych, Radca Włodzimierz Żegiestowski im. Zw. sędziów, dr. Karol Zagajewski imieniem Twa Nauczycieli szk. średnich i wyższych, p. Adam Piątek przedstawiciel Związku teatrów i chóarów włościańskich, oraz delegaci Tow. „Rozwój”. Stow. nauczycieli chrześc. narod. szkół powszechnych, Tow. walki z gruźlicą, Tow. Bratniej Pomocy słuch. politechniki lwowskiej oraz habwicy chwilowo we Lwowie pos. Jan Kernecki.

Referat o potrzebie pracy oświatowej wygłosił wiceprezes Związku dr. Uhna. Referent wskazał, że ożywienie pracy oświatowej jest jednym z najbardziej pilnych zagadnień, związanych z uzdrowieniem stosunków w Polsce. Wszelka bowiem naprawa musi się wiązać z wychowaniem mas. urobieniem ich na wzorowych obywateli państwa, którzy zdolni będą do ponoszenia ofiar ze swych egoistycznych dążeń na rzecz ogółu. A dzisiejsze nasze stosunki, które doprowadziły do wybuchu egoizmu klasowego, do zupełnego zerwania kontaktu między miastem a wsią, do zaniku pracy społecznej, na której terenie rozwijało się współzycie i współpracownicy rozmaitych warstw społecznych i jednostek rozmaitych przekonań politycznych — prowadzą do osłabienia naszego narodu, do rozkładu, który niewątpliwie nie stanowi podłoża dla normalnego rozwoju narodu i państwa.

A do pracy nad uzdrowieniem tych stosunków jest pokofana przedewszystkiem inteligencja polska — ten „mózg narodu”, który zdając sobie sprawę z obecnego położenia, musi się zdobyć na energiczną pracę dla uzdrowienia duszy narodu, dla szerzenia zdrowej oświaty.

Celem zainteresowania inteligencji we Lwowie pracą oświatową i zaznajomienia jej z dzisiejszym jej stanem, warunkami i potrzebami na kresach, zaproponował referent zwołanie w najbliżej przyszłości konferencji publicznej poświęconej tym zagadnieniom.

Dzisiaj w środę po raz ostatni	Sodoma i Gomora	Kara
w Apello	w głównej roli Lucy Doraine	II. część 1144
w czwartek 28 lutego	Podrzutek	

W bardzo ożywionej dyskusji zabierali głos wszyscy obecni, poczem uchwalono jednomyślnie potrzebę poinformowania społeczeństwa drogą proponowanej konferencji o stanie prac TSL i o programie pracy. Uchwalono również wysłać delegację złożoną z prezesa Związku dr. M. Gubrynowicza p. Alexandrowiczówny i dr. Ostaszewskiego do profesora Bujaka z prośbą o wygłoszenie na konferencji odczytu o znaczeniu pracy oświatowej w obecnej dobie.

Posiedzenie to nadto przyniosło i ustalenie trwałego kontaktu między T. S. L. a Związkiem adwokatów polsk. i Związkiem sędziów, które to organizacje oświadczyły gotowość współpracy z T. S. L. przez dostarczanie

prelegentów z zakresu wiedzy prawniczej, oraz przez zwrócenie się do swych oddziałów prowincjonalnych z prośbą o nawiązanie kontaktu i wzięcie udziału w pracach miejscowych Kół T. S. L.

Za tym przykładem pójda niewątpliwie i inne organizacje i związki inteligencji, co ułatwi uruchomienie pracy T. S. L. i zapewni zdrowy pokarm duchowy i opiekę ludności polskiej naszej dzielnicy.

Oświadczona gotowość pracy świadczy zarazem, że społeczeństwo nasze, że inteligencja nasza rozumie swoją rolę i zadanie, i spełnić je zechce i potrafi — tylko trzeba do jej ofiarności obywatelskiej zakochać.

Spółka z żydami.

Jeszcze rząd austriacki zakupił w czasie wojny od księcia Jerzego Lubomirskiego t. zw. lasy Rozwadowskie (do 6.000 morgów) na odbudowę kraju. Ks. Lubomirski pozostał nadal właścicielem drzewa drobniejszego, jak kopalniaków itp. Kopalniaki te sprzedał reprezentantowi firmy Oberschliesche - Holz - Industrie - Gesellschaft, p. Goldsteinowi.

Rzeczy dwu gospodarzy w jednym lesie nie wyszły rządowi na dobre. P. Lubomirski groził procesami za „szkodę”, za kornika itp., rządowa gospodarka dawała deficyty — postanowiono więc sprzedać prywatnej firmie uuprawienia rządowe. Ministerstwo robót publicznych rozpięło przetarg ofertowy z terminem do 15. stycznia. Różni oferenci zabiegali u ks. Lubomirskiego o to, aby cedował im swoje pretensje, ponieważ wśród warunków rządu widniał punkt: „na wypadek, gdyby p. Lubomirski proces z rządem wygrał, kontrakt zostaje rozwiązany” — gdy więc szło o wielomiliardowy interes każdy przemysłowiec wolał ograć się księciu i mieć pewność, że w środku eksploatacji nie dozna przerw. Książę zwodził czas dłuższy

największą ze starych polskich firm drzewnych, Bystrzyckiego w Przemyślu — a kontrakt bardzo pomyślny zawarł z żydem Goldsteinem. W ten sposób Goldstein uzyskał nad innymi oferentami poważną przewagę.

W tym stanie rzeczy wdał się w tę sprawę poseł Rymar. Stał on w konferencji z p. Ministrem robót publicznych na stanowisku, iż obowiązkiem rządu jest popierać firmy polskie, a nie obce (Oberschl. H. I. G. ma swą centralę we Wroclawiu, druga poważna firma p. Frankego ma centralę w Berlinie) i dlatego domaga się, aby rząd albo wybrał ofertę jednej z 6 firm polskich albo ponowną rozpięł ofertę. Z innej strony (Piastowców) zażądano aktów tej sprawy dla sejmowej komisji odbudowy. Na podstawie tej akcji Ministerstwo robót publicznych rozpięło ponownie przetarg na dzień 28-go lutego. Jest tam jednak jeden warunek bardzo dziwny: oto ten, który się utrzyma, ma do dni 3 dać list gwarancyjny na bagatelkę: 3 miljarde marek. Czy jest w Polsce taki przemysłowiec Polak, któryby tej sztuki dokazał?

Poseł Rymar zwrócił się do ks. Lubomirskiego za pośrednictwem burmi-

stra m. Przemyśla p. Kostrzewskiego z żądaniem, aby te same warunki cesji, które zobowiązał się dać firmie niemieckiej - żydowskiej, dał tej firmie polskiej, którą zatwierdzi rząd przy prawie ofertowej. P. Lubomirski nie odpowiadał. Gdy jednak szef firmy p. Bystrzyckiego zwrócił się do niego zapytaniem, czy liczyć może, gdyby się przy licytacji utrzymał na podobnej, jak firma obca, warunki, książę parł przez lokaja odpowiedział z szyderstwem: „interes ten załatwia poseł Rymar, niech p. Bystrzycki zwróci się do posła Rymara”.

Oto obywatelskie stanowisko ks. Jerzego Lubomirskiego z Bakonczyc! Warto, aby o niem wiedziało społeczeństwo. Przejście obrzymich lasów rozwadowskich z rak rządu w ręce żydów i Niemców jest niestety bardzo prawdopodobne. Półki czas, zwracamy na tę sprawę oczy społeczeństwa.

St. B.

Wiec poselski.

Dobromiń, 25 lutego.

Na dziś południe zapowiedział poseł naszego okręgu St. Rymar publiczne zebranie, celem złożenia sprawozdania poselskiego. Wcześniej jeszcze od posła Rymara i towarzyszącego mu posła Kowalewskiego, przybyły na salę Sokola w serdecznej zgodzie oddziały Piastowców, socjalistów i żydów pod przewodnictwem posła Pawłowskiego i p. Judy.

Zagał zebranie a. w. dr. Hawliczek. Za ledwie oddał głos posłowi Rymarowi, poseł Piastowiec, Pawłowski, podniósł szalony krzyk o wybór jego prezydium, nawet wybor na własną rękę jakiegoś swego kandydata ogłosił, ale steroryzował obecnych nie zdążył i powoli uciekł. Poseł Rymar mówił z razu wśród hałasu i przerywał, w marę jednak, jak mówił, a parę razy ostro przyjął pokrzykującemu posł. Pawłowskiemu, krzyki uciły — a poseł w ciągu 1 i pół godziny mógł już i bardzo dla oponentów nemię rzeczy mówić wśród zupełnego spokoju.

Gdy jednak z kolei zabrał głos poseł Kowalewski, oddziały p. Pawłowskiego podniosły gwałt. Wszystko skupiło się dookoła stołu prezydyjnego. Hałas trwał godzinę. Gdy bojówki tupaniem i gwizdem głuzyły każde słowo, a ich przywódcy zapowiedzieli, że nikogo z naszych mówców nie dopuszczą do głosu, poseł Rymar wiec rozwiązał.

NADESLANE.

Z taniości słynny n. 161
Magazyn obuwia
20 Akademicka 20.
poleca najnowsze wiosenne obuwie warszawskie i wiedeńskie.

PIOTR LOTI. 52)

Ramunczo.

przełożyła z francuskiego
Anna Zborowska.

(Ciąg dalszy.)

Zaledwie można by zmierzyć trwanie tego młoczącego jedynego i ostatniego spotkania z ojcem. W ogniu i z tym obrzaniem! Pełnym gniewu i strachu ruchem rzucił go między popioły ostatnich listów, a wkrótce z wszystkiego nie pozostało nic, prócz małej kępki czarnego prochu, gaszącego jasny płomień gałęzi.

Skończono! Skrzynka była próżna. Rzucił o ziemię beret, który sprawiał mu ból głowy i wyprostował się z potem na czole, z szumem w skroniach.

Skończono! Obrócone w niwecz wszystkie pamiętki błędu i wstydu. I zdawało mu się, że sprawy życiowe wracały teraz do poprzedniej równowagi; odnajdywał w sobie słodką część dla matki, której pamięć, jak mu się wydawało, oczyścił a także i pomścił trochę przez tę wzgardliwą egzekucję.

Więc jego przeznaczenie ustąpiło się na zawsze tego wieczora. Zostanie dawnym Ramunczo, „synem Franczyty”, graczem w pikę i przemytnikiem, nieobodnym, wolnym od wszystkiego, nie zawdzięczającym nikomu nic i o nic nikogo nie proszącym. I czuł się znowu pogodnym, nie mającym wyrzutów, jak i obawy, w tym żalobnym domu, z którego zniknęły już cienie, uspokojone teraz i przyjacielskie.

IX.

Na granicy, w jednym z górskich osiedli. Czarna noc, około pierwszej godziny rano; zimowa noc, zalana deszczem zimnym i padającym strumieniami. U stóp ponurego domu, nie rzucającego żadnego światła na zewnątrz, wkłada Ramunczo na ramiona ciężką przemytniczą skrzynię, pod potokami ulewy, wśród grobowej ciemności. — Przytłumiony głos Iczuy wydaje rozkazy, — jak gdyby ktoś dotykał z lekka smyczkiem ostatnich strun basów, — a naokoło niego w zupełnych ciemnościach można się domyślić innych przemytników, tak samo obciążonych gotowych do wyruszenia na niebezpieczną wyprawę.

Oto te wycieczki stanowią teraz więcej niż kiedykolwiek życie Ramuncza, jego życie we wszystkie prawie noce chmurne i bezksiężycowe, kiedy się nie widzi i kiedy Pirence przedstawiają ogromny chaos cienia. Zbierając, jak najwięcej pieniędzy na ucieczkę, należy do wszystkich przemytniczych wypraw, zarówno do tych które przynoszą przyzwolną zapłatę, jak i do innych, gdzie naraża się na śmierć za sto soldów. A zwykle towarzyszy mu Arroszkoo, nie z potrzeby, raczej z fantazji i dla zabawy.

Arroszkoo i Ramunczo stali się zresztą nierozłącznymi, i nawet rozmawiają swobodnie o projektach, tyczących Gracjozy, — Arroszkoo pociągnie ty zwłaszcza urokliwym piękno, odważnym czynu, radością wykradzenia kościelowi jednej zakonnicy, pomiesza nią szyków starej, zatwardziałej mat-

ce, — a Ramunczo, ponieważ mimo skrupułów chrześcijanina, które go jeszcze wstrzymują, opiera na tym niebezpiecznym projekcie jedyną nadzieję, jedyną rację swych czynów i swego istnienia. Blisko od miesiąca postanowiono urządzenie próby, a w czasie ich rozmów w grudniowe wieczory, na drogach, gdzie się przechadzają, lub też w katach winiarni, gdzie zasiadają na uroczu, przedmiotem dyskusji są sposoby wykonania, jak gdyby szło o zwykłą wyprawę graniczną. Arroszkoo kończy zawsze tem, że trzeba działać bardzo szybko, działać pod wrażeniem niespodzianki pierwszego spotkania, które ogromnie wstrząśnie Gracjozą, nie pozwolić się jej zastanowić, ani coinać, trzeba spróbować, jakby porwania...

— Gdybyś wiedział — mówi — jaki jest ten mały klasztor w Amezqueta gdzie ja unieszczono: cztery stare, poczciwe siostry przy niej w odosobnionym domu!... Ja mam konia, wiesz, który idzie tak chyżo; gdy raz wsadziemy zakonnicę do mego wózka z tobą, to proszę cię, któż ją złapie?...

I postanowili tego wieczora przypuścić do tajemnicy samego Iczuy, całowięka przyzywającego do podejrzanych intryg, nieocemionego w nagłych napadach w nocy, który za pieniądze był zdolny wszystko uczynić.

Miejsce, skąd tym razem wychodzą na zwykłą przemytniczą wyprawę, nazywa się Landachkoo i leży we Francji o dziesięć minut od Hiszpanii. Gdy tylko światło przygaśnie, stara i samotna gospoda przybiera pozory jaski-

ni kotrów. Nawet w tej chwili, kiedy przemytnicy wychodzą z niej bocznymi drzwiami, pełno w niej hiszpańskich karabinierów, którzy przeszli sobie bez ceremonii granicę, aby się tu rozerwać, a teraz piją i śpiewają. — Przyzwyczajona do podstępów i nocnych spisków gospodyni przyszła niedawno powiedzieć ludziom Iczuy wesoło po baskijsku:

— Dobrze idzie! Wszyscy są podchmieleni, możecie wyjść!

Wyjść! Łatwiej poradzić niż wykonać! Przemokli zaraz po pierwszych krokach, a nogi ślizgają się w lepkiem błocie na spadzistych stokach ścieżek, mimo pomocy okutych kijów. Jedni drugich zupełnie nie widzą; nie widać nic, ani ścian osiedla, wzdłuż którego przechodzą, a dalej ani drzew, ani skał; jakby oślepli, idąc po omacku i potykając się wśród potopu, z mazyką deszczu w uszach, która ogłusza.

Ramunczo, odbywający po raz pierwszy tę drogę, nie ma pojęcia o konieczności perciach, które mu pójda, uderza tu i ówdzie swym ciężarem o czarne przedmioty, które są gałęzie buków, lub też poślizguje się obydwojn nogami, chwile, trzyma się mocno, wraca do równowagi, wbijając na chybił trafił jedyną wolną ręką w ziemię żelazem okuty kij. Arroszkoo i Ramunczo zamykają pochód, postępując za wchem i słuchem w ślad bandy, a do tego jeszcze tamci, idąc przed nimi, sprawiają zaledwie tyle hałasu swemi kierpcami, ile wilki w lesie.

(C. d. n.)

Z teatrów warszawskich.

Warszawa w lutym.

Nieustannie nawoływania do popierania polskiej twórczości scenicznej spowodowały żywą pochopność dyrekcji wszystkich teatrów do wystawiania sztuk rodzimego pochodzenia często bez względu na ich istotną wartość literacką, z drugiej zaś strony upodobania powojennej publiczności kierują twórczość tę głównie na tory komedji, narzucając jej przeważnie zbanalizowaną już i uprzykrzoną szatę jaskrawej aktualności. W tygodniach ostatnich przez sceny warszawskie przesunęło się pięć aż komedjowych nowości polskich, z tych zaś poza „Lekkością” Szaniawskiego, o której pisałam obszernie w korespondencji poprzedniej, na głębszą uwagę zasługuje jedynie wystawiona w Rozmaitościach krotkowiła historyczna A. Grzymały - Siedleckiego pt. „Popas Króla Jegomości”.

Zasadniczą cechą jego historycznej iarsy, przedstawiającej niepowodzenia papinkowatego Henryka Waleczjusza w zalotach do zamasystej pani Miecznikowej, jest humor, chwilami rubaszny, czasem bardzo staro-polski, ale zawsze tryskający szczera wesołością, bez cienia sztuczności. Przekomiczne sytuacje, bardzo dowcipne powiedzenia, wyraziście, kłkoma mocno zarysowanymi linjami kreślone figury, zabarwione nieco groteskowo, lecz żywe i prawdziwe, oto główne elementy komedji, nie mającej wielkich pretensji do głębokiego odtwarzania epoki, lecz wolnej od anachronizmów, przede wszystkim zaś szczerze zabawnej.

Wesoło, bardzo wesoło było w Rozmaitościach na przedstawieniach „Popasu Króla Jegomości” widownia luczła nieustanną falą głośniego śmiechu, tembardziej, że teatr uczynił wszystko, aby uwydatnić walory komedji, aby stworzyć z niej wykończony po mistrzowsku widowisko sceniczne. Genjalna, jedyna w Polsce odtwórczyni ról tego zakresu Ordona Sosnowska — Miecznikowa, Frenkel, przekomiczny, zany, głupawy Miecznik-salachoira, Sołski, stetryczący gderacz, wróg kobiet, Węgrzyn niezdarly, gapiowaty wyrostek, przeszarżowany może trochę, ale bardzo zabawny, ta świetna czwórka aktorów wiodła ów barwny korowód renesansowej maskarady, wprawiony w zwrotne tempo sprężystą ręką reżyżerską Sołskiego.

Grana z dużym powodzeniem kasetem w teatrze Małym „Zabawę w miłość” Kiedrzyńskiego Lwów zna już ze sceny własnego teatru. Wystarczy zatem w ślad za lwowskim recenzentem „Słowa Polskiego” przyklasnąć szlachetnej wytrwałości autora, który niezrażony bezowocnością tendencji własnego „Czystego interesu”, oraz różnych innych „Dziejów salonu”, „Gobelinów”, „Onych” (czy „Ich”) wstecz aż do „Polityki” Perzyńskiego, szereg ów rozpoczynającej, nie ustaje w piętnowaniu grzechów Polski wspólczesnej. Przyznać także trzeba, że „Zabawa w miłość” wydaje się niemal arcydziełem w zestawieniu z komedją o założeniu podobnym, z „Domem Magdaleny” Kończyńskiego, wystawionym w Rozmaitościach bezpośrednio po „Popasie Króla Jegomości”.

Komedja Kończyńskiego piętnuje za łatwanie nieczystych interesów pod pokrywką filantropji. Jest w niej szajka oszustów, złożona z sędziwego prezesa, hrabiego, radykalnego posła, który obecnie staje się na scenie polskiej figurą tak niezbędną, jak Arlekin w comedia del arte i z paru jeszcze innych, jest szlachetny trybun ludu, szajkę tę demaskujący, jest wreszcie nowoczesna Magdalena, która na początku sztuki kradnie dziesięć milionów i ma dziesięciu kochanków, a przy końcu aktu czwartego nie ma już żadnego kochanka, o tem zaś, co się stało z dziesięciu milionami autor dyskretnie przemiłcza, sam bowiem uznaje, że nie jest to motyw zbyt ułatwiający gloryfikację jego bohaterki.

Przez scenę teatru Polskiego przesunęła się nowa komedja Krzywoszew

Arrasy Jagiellońskie.

Najcenniejszym dotąd rezultatem działalności Delegacji Polskiej w Moskwie, pracującej pod przewodnictwem ministra pełnomocnego p. Antoniego Olszewskiego było odzyskanie części sławnych arrasów wawelskich. Ze stu pięćdziesięciu sześciu arrasów tej wspaniałej kolekcji Polska otrzymała dotychczas z powrotem sztuk 91, które stanowią obecnie najważniejszy pod względem artystycznym dział Zbiorów Państwowych Rzeczypospolitej, będąc zarazem ogromnej wagi dokumentem kultury polskiej w dobie Jagiellońskiej.

Historja arrasów Jagiellońskich zajmował się w ciągu XIX. w. cały szereg uczonych, jakoto: Ciampi, A. Grabowski, L. Stenierński, Kołaczkowski, Lepkowski, Rastawiecki, Z. Gloger, Pański, Korzon, Kraushar, Tomkiewicz, Kopera, Cerche, Romer, Wagner, Mycielski, Pagaczewski i inni. Idąc za ich wskazówkami i przedrukami dawnych opisów, odszukał je w pałacach i muzeach Gieczyny i Petersburga Wl. Spasowicz i K. Przędziński, przedewszystkiem zaś od r. 1917 M. Piotrowski, Al. Czołowski i B. Wydzga. Szczegółową historję tego zbioru przedstawił dr. Marian Morelowski w memoriale opublikowanym w zeszytach IV. „Dokumentów Delegacji Polskiej” (Warszawa 1922). Tenże sam autor przygotowuje obszerną (ilustrowaną) monografię z tego zakresu, na razie dał jej streszczenie w broszurze, wydanej jako przewodnik po wystawie.

Arrasy Jagiellońskie uchodzą dawniej za tapiserie, wykonane według kartonów Rafaela, w niedawnej zaś przeszłości w każdym razie za dzieła szkoły włoskiej ze względu na to, że znajdujemy w nich cały szereg motywów figuralnych i ornamentacyjnych, przejętych niewątpliwie od Rafaela, czy to z „Dysputy o Najśw. Sakramencie, czy też ze scen genezy i potopu w loggiach Watykanu, czy też wreszcie z obrazów innych malarzy renesansu włoskiego, jak Giovanni da Udine i Garofalo. Dr. Morelowski na podstawie przekonywujących argumentów wykazuje, że styl tych obrazów arrasowych świadczy wyraźnie o rece Flamauda, wprowadzic zaleźnego od Włochów, ale niemniej przywiązanie ściśle do tradycyjnego flamadzko - niderlandzkiego realizmu. Najprawdopodobniej autorem kartonów figuralnych jest uczeń Barend van Orley († 1540), twórca wzorów do sławnych arrasów, zwanych „Piękne Polowanie cesarza Maksymiljana”, Michał Coxcyen

(† 1592), nadworny ulubiony malarz Marii Węgierskiej, namiestniczki Flandrii z domu Habsburgów, wielokrotnie z Zygmuntem Augustem skoliżacanej. Autorstwo kartonów do bordiur groteskowych wielkich arrasów i do samych arrasów groteskowych przypisuje dr. Morelowski innemu uczniowi Barendu Piotrowi Koecke van Aelst.

Arrasy te zostały utkane wszystkimi w Brukseli, stolicy Flandrii, stał też Zygmuntem August nazywał je „flandryjskimi oponami”. Znaki wytkane na skrajnym brzożku bordiur pozwalają przypuszczać, że jako tkacz - artysta wchodzi może w rachubę między innymi także słynny Franciszek van Geubel. Zupełnie pewne są znaki innych tkaczy Jana van Tigen i Wilhelma Pamemakera, a prawdopodobnie i Pietra van Aelst.

Pod względem tematu arrasy wawelskie dziela się na następujące grupy: 17 figuralnych z historją Adama i Ewy, Abła i Kaina, Noego, oraz Wieży Babel. (Od sceny Potopu nadawano całemu zbiorowi nazwę „Potopu i obic nakształt potopowej roboty”), 25 ze zwierzetami na tle pejzażu, 13 z herbami Polski i Litwy, 8 o typie groteskowych, 5 z postaciami satyrów, trzymających na tle pejzażu tarcze z literami S. A. (Sigismundus Augustus), 10 owałnych z herbami na tle pejzażu i zwierząt i 7 małych, stanowiących obicie mebli.

Arrasy wawelskie (arrasy zwano po staropolsku także obiciami, oponami, szpalerami lub z włoska racami) zamówił dla zamku na Wawelu Zygmuntem August w latach między 1553 a 1564, w testamencie zaś zapisał je swoim siostram, ze szczególnem uwzględnieniem Anny Jagiellońki, a po ich śmierci samej Rzeczypospolitej Polskiej. — Jako własności państwowa były one z wyjątkową troskliwością strzeżone przez Sejm i przez Podskarbach koronnych, dopiero po upadku powstania Kościuszki generał Buxhoevden wywioził je do Rosji, gdzie uległy uszkodzeniu (pocięto je i potem różne części nieudolnie połączone, obcięto granatowe szlaczki i t. p.).

Usilnem staraniem Delegacji Polskiej jest odzyskanie reszty arrasów jagiellońskich, co nastąpić powinno nie tylko ze względu na słuszność i prawa, ale także w interesie ogólnoeuropejskiej sztuki i kultury. Dopiero bowiem cała kolekcja, umieszczona w miejscu pierwotnego przeznaczenia t. j. na Wawelu, spełni należycie swe zadanie jako zabytek artystyczny. W. K.

skiego pt. „Historja nie z prawdziwego zdarzenia”. W komedji tej wpadającej często w melodramat raz jeszcze ujawniła się zručność i rutyna pisarska autora „Edukacji Bronki”, który najbardziej sztuczny i nieudany pomysł rozwinać potrafi na przestrzeni czterech aktów, nagromadzić dookoła niego tyle akcesoriów, że całość ostatecznie wypada efektownie. „Historja z nieprawdziwego zdarzenia” mogłaby się z wszelakiem powodzeniem zakończyć w trzeciej scenie drugiego aktu, w tym już bowiem momencie bohaterowi, podejrzananemu o zabicie własnej matki wystarczyłoby wyjąć z kieszeni jej testament, ażeby dowieść swej niewinności. Podobna mu się jednak mistyfikować świat cały, doprowadzać do rozprawy sądowej i odsłonić prawdę dopiero po trzech godzinach widowiska. Można i tak, zwłaszcza jeżeli ma to być „Historja nie z prawdziwego zdarzenia”.

Wszystkie trzy powyższe wymienione utwory grane były i wystawione zupełnie poprawnie, pod względem jednak doskonałości inscenizacyjnej przewyższyła je o wiele sztuka Jewreimowa „To co najważniejsze” wystawiona świeżo w teatrze Polskim.

Wbrew przyjętemu zwyczajowi pozwolił teatr warszawski uprzedzić się w wystawieniu tej sztuki scenom niestożecznym, przede wszystkim teatrowi lwowskiemu, za to jednak stworzył z niej istotnie widowisko wspa-

niałe pod każdym względem. Utwór sam jest obiektem niesłychanie wdziecznym tak dla reżysera, jak i dla artystów. Można się nie bardzo godzić z „pryncypialnem” filozofowaniem rosyjskiego autora, można szczerze protestować przeciw założeniu sztuki, która mimo swojej rzekomej dobrośliwości mnie osobiście wydaje się raczej ponura i niemal cyniczna, ale przyznać trzeba, że w utworze tym jest pełny teatr, że jest on dostosowany do sceny pierwszorzędnej, nierozważnie z nią spojony. Zespół teatru Polskiego odczuł to świetnie i znakomicie wykorzystał wszelkie możliwości powierzonej sobie komedji, stwarzając całość tętniącą ruchem i życiem, rozdziałając równomiernie stylową groteskę i momenty nastrojowe, dając przedewszystkiem szereg niezapomnianych typów, jak zgrzybliwa dama klasowa p. Broniszówny, urocza w swej anemji maszynistka p. Umińskiej, przeżabawny reżyser p. Maszyńskiego i wiele, wiele innych. Skromne, dyskretnie, a śliczne dekoracje Frycza uzupełniają przedstawienie, którem zachwyca się cała Warszawa, wypełniając co wieczór po brzegi widowieństwo teatru Polskiego i która zapomnieć pozwala o kilku nie zupełnie udanych jego premierach w sezonie bieżącym.

Jadwiga Osberger-Boeike.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 28 lutego.

TEATR WIELKI.

Środa 28 lutego, o g. 7 w. „Bał maskowy”, opera w 4 akt. Verdiego. (Gościnnie występ Popowa.)

Czwartek, 1 marca, o g. 7 w. „To, co najważniejsze”, sztuka w 4 akt. Jewreimowa.

Piątek, 2 marca, o g. 7 w. „Cyganeria”, opera Pucciniego. (Ostatni gościnnie występ E. Bandrowskiej.)

Sobota, 3 marca, o g. 3:30 popoł. „Słuby panieńskie”, komedja Fredry. — O g. 7 w. „Złotnik z Toledo”, opera w 3 akt. Offenbacha.

Niedziela, 4 marca, o g. 3 „Gwiaździsta”, sztuka w 3 akt. Bahra. — O g. 7 w. „Zydówka”, opera w 3 akt. Halevyego.

Poniedziałek, 5 marca, o g. 7 w. „Lohengrin”, opera w 3 akt. Wagnera. (50 proc. zniżki.)

TEATR MAŁY.

Środa, 28 luty, o g. 7 w. „Zabawa w miłość”, komedja w 3 akt. Kiedrzyńskiego.

Czwartek, 1 marca, z powodu generalnej próby „R. H. inżyniera” teatr zamknięty.

Piątek, 2 marca, o g. 7 w. „R. H. inżynier”, komedja w 3 akt. B. Winawera. (Premiera.)

Sobota, 3 marca, o g. 7 w. „R. H. inżynier”, komedja w 3 akt. B. Winawera.

Niedziela, 4 marca, o g. 3 popoł. „Zabawa w miłość”, komedja w 3 akt. Kiedrzyńskiego. — O g. 7 w. „R. H. inżynier”, komedja w 3 akt. B. Winawera.

Poniedziałek, 5 marca, o g. 7 w. „R. H. inżynier”, komedja w 3 akt. B. Winawera. (50 proc. zniżki.)

TEATR NOWOŚCI.

Środa, 28 luty, o g. 7 w. „Bał w operze”, operetka w 3 akt. Heubergera.

Czwartek, 1 marca, o g. 7 w. „Bał w operze”, operetka w 3 akt. Heubergera. (Występ tancerzy Godlewskich.)

Piątek, 2 marca, o g. 7 w. „Bał w operze”, operetka w 3 akt. Heubergera. (Występ tancerzy Godlewskich.)

Sobota, 3 marca, o g. 7 w. „Za dawnych dobrych czasów”, operetka w 4 akt. Stożka.

Niedziela, 4 marca, o g. 3:30 „Japonka”, operetka w 3 akt. Benatzkyego. — O g. 7 w. „Bał w operze”, operetka w 3 akt. Heubergera. (Występ tancerzy Godlewskich.)

Poniedziałek, 5 marca, o g. 7 w. „Bał w operze”, operetka w 3 akt. Heubergera. (50 proc. zniżki.)

— Prof. Stanisław Grabski, naczelny redaktor naszego pisma, wyjechał na kilka dni ze Lwowa.

— Dzisiejsze przedstawienie „Bał maskowy” będzie miało pierwszorzędną obsadę, gdyż obok świetnego gościa barytona wielkiej opery moskiewskiej B. Popowa, śpiewać będzie p. Mann i najlepsze siły naszego zespołu. W piątek „Cyganeria” z p. Bandrowską w roli Muni.

— Po raz ostatni „To co najważniejsze”. We czwartek dał Teatr Wielki po raz ostatni doskonałą sztukę Jewreimowa „To co najważniejsze”, która każdym razem wypełnia salę do ostatniego miejsca.

— Nasze góry — na ze zdroje... Niezwykle urojmaicony Poranek urządził w Teatrze Wielkim 4 marca br. o 12 godzinie w południe Komitet Rabczański „Dzieci na wieś” pod protektoratem kuratora p. St. Sobieskiego. Będzie to nadzr zajmujący popis młodzieży lwowskiej: orkiestra, chór żeński prof. Adamczaka, recytacje utworów z Podhala przez ucz. szkoły dramatycznej Frączkowskiego, gimnastyka rytmiczna z m. Kierownictwo i terackie objął prof. szkoły dram. Kóhliński.

— „R. H. inżynier”. Nowa sztuka Winawera pod tym tytułem obraca się w środowisku profesorskim i jest satyrą na wszystkie tezy filozoficzne. Mniej więcej treść dalaby się ująć tak, że nie ci, których zamykają w domu obłąkanych są chorzy, ale właśnie ci, którzy skazują ich na zamknięcie. Zresztą szpital warjatorów jest niepewniejszym miejscem spoczynku i racjonalnej pracy. Całość ujęta niezmiernie dowcipnie ma świetną akcję i sytuację. Sztukę reżyseruje p. Zytecki. W głównych rolach pp. Dębicka, Semawska, Lorzycyńska, Swierczewska, Orzechowski, Melina, Dębiewicz Heliski-Kowalski.

— Brak teatru dla dzieci skłonił Towarzystwo dramatyczne „Scena Ludowa” do urządzięcia przedstawień popołudniowych dla dzieci w wieku szkolnym, dla których w sobotę, 3 marca, o g. 5 popoł. odegrana zostanie w sali szkoły im. św. Józefa (ul. Lelwela 9) baśń fantastyczna pt. „Noc św. Jana” i 2 uciężne pantomimy. — W niedzielę, 4 marca, o g. 5 popoł. „Kopciuszek”, (premiera). — W przygotowaniu „Dziadek do orzechów” i „Czupurek”.

— Drugi odczyt Prof. Leona hr. Pinńskiego odbędzie się w środę 28 bm. o godz. 6 w sali Instytutu technologicznego przy ul. Bourlarda 5.

— Senator Thullé mówił będzie o sytuacji politycznej we środę, 28 lutego br w „Czytelnicy katolickiej” (Piekarńska 28).

— Polskie Tow. Politechniczne. We środę, 28 lutego br. o g. 6:15 wiecz. odbędzie

się zebranie tygodniowe, poświęcone omówieniu projektu zniszczenia Ministerstwa Robót Publicznych. Dyskusję zajął prezes Stanisław Rybski.

— Sekretariat Akademickiej Sodalicji Mariackiej urządza w środę i piątek od godz. 6—7 w lokalu własnym przy ul. Rutowskiego 1. 10. II. p.

— Walne zebranie Tow. „Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu“ odbędzie się w środę, 28 lutego br., o g. 7 wiecz. w sali XIV. (Gmach stary.)

— Po usunięciu zasp śnieżnych zostają podjęty z dnem 25 lutego ruch pociągów osobowych na odcinku Sokolki—Siarki linij Lwów—Siarki.

— Zebranie Koła Samokształcenia Zrzeszenia Miłośników Lwowa odbędzie się w środę, 28 lutego, o g. 7 w. w lokalu P. B. K., Ossolińskich 11, III. p. Na porządku dziennym referat jednego z członków p. t. „Lwów do r. 1772“. Goście mile widziani.

— W naszej Administracji złożyli: na ochronę dla chłopców pod wezwaniem św. Antoniego, ul. Kurkowa, zamiast kwiatów na trumnie śp. Heleny Hirschberg, Adamowa Bratrowie 50000 mk.; Włodzimierzowie kyc—korscy 5000 mk. — W dniu zaręczyn panny Ireny Lewandowskiej z Stanisławem Moraczewskim—Trzemeskim, złożyli w Redakcji „Słowa Polskiego“ rodzice narzeczonych 300000 mk. na kuchnię polskiej młodzieży akademickiej za pośrednictwem Sekcji Pomocy Ziemiom. — Dla p. Toczyskiej major A. P. jako pozostałość z urzędowej zabawy w Hotelu George'a 20000 mk.

— Na cele Tow. Walki z Gruźlicą we Lwowie złożyli w kwartale IV. roku 1922: Wojewódzki Wydział Zdrowia Publ. we Lwowie 146.710 Mk., p. Salo Erdstein 160.000 Mk., Kino „Król. Marvsienka“ 80 tys. 700 Mk., Koncern Naftowy „Dąbrowa“ 50.000 Mk., Bank Krajowy 20.000 Mk., Gal. Kasa Oszczędności 20.000 Mk., Administracja „Słowa Polskiego“ 18.230 Mk., Konsul Marjan Lindé 10.000 Mk., prof. J. Węzkowski 10.000 Mk., p. Gorny Jan 10.000 Mk., „Czas Ziemi“ 10.000 Mk., p. Lewicki Bolesław 10.000 Mk., prof. B. Czuruł 5000 Mk., dr. Angielski St. 3.750 Mk. — Wszystkim wyżej wymienionym ofiarodawcom składa Wydział Tow. gorące podziękowanie. 1140

— „Dzieje Polski“ Prof. W. Sobieskiego. Jak się dowiadujemy, Prof. W. Sobieski opracował całość dziejów Polski aż po czasy traktatu Wersalskiego i tom pierwszy dzieła, obejmujący historię Polski do roku 1696, oddał już do druku. Dzieło wydanie nakładem Warszawskiego Wydawnictwa „Zorza“. W rozstawnym komunikacie zawiadomienia nakładca, że druk I-go tomu „Dziejów“ jest na ukończeniu i książka znajdzie się w handlu księgarskim w połowie marca, zaś tom II-gi wydanie z druku w czerwcu rb. Aby ułatwić nabycie dzieła Krakowskiego Profesora najszerzszym warstwom społeczeństwa, w szczególności nauczycielstwu szkół powszechnych „Zorza“ ogłasza na każdy tom „Dziejów Polski“ przed ich wyjściem prenumeratę po cenie niższej. Mianowicie cena tomu I-go w prenumeracie przed 15 marca wynosi u Wydawcy (Warszawa „Zorza“, Nowy Świat 22) — 6.600 mk., u księgarzy 7.800, już łącznie z kosztami przesyłki po lecie. Cena tegoż tomu po wyjściu z druku w handlu księgarskim wynosić będzie 10.000 mk., względnie wraz z 20 proc. dod. droższu. — 12 tys. mk.

Cena prenumeraty na tom II-gi „Dziejów Polski“ będzie podana do ogólnej wiadomości w maju r. b. 1135

— Banda bolszewicka, która grasowała w październiku 1922 we wschodniej Małopolsce a w szczególności w powiecie zborowskim, brzeżańskim, przemyskim i podhajeckim, ustępując przed pościgiem z Zbrucza, pozostawiła koło lasu sidorskiego go (paw. Fusiak) 3 konie, pochodzące prawdopodobnie z rabunków dokonanych przez ową bandę po dworach i folwarkach w kraju. Konie te pozostała narazie przy Powiatowej Komendzie P. P. w Kopyczyńcach. Poszkodowani zechcą zwrócić się do Urzędu śledczego w Tarnopolu z dodatkowym opisem zrabowanych im koni, celem porównania czy nie odpowiada on opisowi koni przyrzeczonych, w którym to wypadku nastąpiły po stosownych dochodzeniach wydane kom. prawnym właścicielom. Naczelnik Urzędu śledczego. 1133

— Z Uniwersytetu Iana Kazimierza we Lwowie. Piękny przykład troski obywatelskiej o młodzież dała Organizacja Narodowa w Borszczowie. Prezes Dr. Burdowicz domógł się Senatu akad., że członkowie organizacji uchwalili opodatkować się na rzecz ubogich studentów Polaków Uniwersytetu. Akcja ta dała wyniki niespodziewane tak, że Prezes Burdowicz domógł się Senatu akad., jako ratę styczniową, przesłać 1 milion marek. Komisja Senatu akad., której zadaniem jest dopomaganie i Towarzystwom Samopomocowym studentów Uniw., walczy stale z brakiem pieniędzy; oby przykład, dany przez Organizację Narodową w Borszczowie, znalazł licznych naśladowców.

— Podatek w przedsiębiorstwach kupieckich na budowę II. Domu Techników. — W związku z odezwą do Społeczeństwa Polskiego umieszczoną niedawno w naszym piśmie w sprawie dobrowolnego opodatkowania się na rzecz budowy II-go Domu Techników, a to przez dopłacanie kwoty 100 mk. do każdego rachunku wystawionego przez większe firmy kupieckie na blokach wydanych przez Komitet

Dwie miary.

Przed Trybunałem sądu karnego, którego przewodniczył r. Makuch, stawała Arela Pczelnicewa, wdowa po pułku rosyjskim, oskarżona o kradzież. Oskarżona to jeden z typów ludzi, jakich wiele wytworzyła wojna. Osoba dość inteligentna, z ukończoną czwartą klasą gimn., wbrew woli rodziców wyszła za oficera rosyjskiego w Płoskirowie. W rewolucji bolszewickiej traci męża i pozostaje wraz z córką bez środków do życia. Gdy wojska polskie zajęły Płoskirow, oskarżona pracowała w czołówce sanitarniej jako sanitariuszka. Leczy i to zajęcie skończyło się i oskarżona została na bruku. Nad nieszczęśliwą ulitowali się pp. Chimurowie i wzięli ją do siebie wraz z córeczką na pomocnicę w gospodarstwie. Niestety Pczelnicewa miała większe wymagania, niż na to pozwalały skromne zasługi, a nie posiadając innych źródeł, sięgnęła po własność swoich dobroczyńców, zabierając dwie ciężkie srebrne cukiernice, wartości półtora milj. mk. i sprzedała je jubilerowi Ignacemu Rapsowi na pl. Mariackim za... 40.000 mk. Aczkolwiek Rapsowi oświadczyła, że sprzedała cukierniczki te z nędzy i żądała przynajmniej 41.000 mk., niesumienny jubiler oświadczył że to więcej nie warto. Tymczasem sam jedną cukierniczkę sprzedał zaraz za 700.000 mk., a drugą p. Chimura znalazł na wystawie jego sklepu z ceną 670.000 marek. Ponieważ Pczelnicewa wcale nie przedstawiała się mu jako wdowa po pułkowniku a zewnętrzny jej wygląd mógł bardzo łatwo wzbudzić podejrzenie, że sprzedaje nie swoją własność, a dalej transakcji tej nie wpisał w księgach, wytoczono Rapsowi śledztwo o współwzięcie i doręczono mu akt oskarżenia. Sąd apelacyjny

jednak zniósł ten akt przeciw Rapsowi, motywując tem, że kupował w dobrej wierze i kupił te cukiernice jako łom a srebro wówczas było tyle warte, ile Raps zapłacił. Wobec tego jedynie Pczelnicewa została na ławie oskarżonych. Pczelnicewa ze łzami w oczach zeznała, że pieniądze potrzebowała na kurację, że wcale nie przedstawiała się Rapsowi jako pułkownikowa, że Raps płacąc jej pieniądze oświadczył jej, że gdy będzie jeszcze coś miała na sprzedaż, on z chęcią kupi. To zachęciło ją do kradzieży w drugiej służbie 6 tyżczek srebrnych.

P. Chimurowie zeznali, że cukierniczki były w dobrym stanie, a jako antyki miały wielką wartość. Gram srebra w owym czasie, kiedy kupował Raps, kosztował 450 mk., a ponieważ obie cukiernice ważyły 1000 gramów, więc cena, jaką dał Raps, była śmiesznie mała. Jedną z cukiernic świadkowie odebrali i przedstawili Trybunałowi, na dowód, że tych cacek sztuki jubilerskiej nie można było uważać za łom.

Po serdecznym oświadczeniu świadków, że nie żądają ukarania winnej i po świetnej obronie Dr. Rubki — Pczelnicewa skazano na 6 miesięcy więzienia.

Zabrał głos zastępca poszkodowanych Dr. Senisson i na podstawie zeznań świadków i zapisów rozprawy żądał wznowienia postępowania karnego przeciwko Rapsowi. Mówca podniósł, że nie można społeczeństwa dzielić na nieobywateli i obywateli, bo tego nawet traktat wersalski nie wymaga i jeżeli ukarało się Pczelnicewą, nie można puścić płazem kto wie czy nie większej wany Rapsa.

Ciekawimy, jak tę sprawę rozwikła prokuratura.

Austrjacka prowokaforka przed sądem.

(Osmi dzień rozprawy.)

Wczoraj przesłuchano kilku świadków na okoliczność obrazy władzy polskiej i wojska, poczem odczytano zeznania ks. arcyb. Bilczewskiego, który oświadczył, że w czasie inwazji rosyjskiej zajmował się sprawami kościelnymi a nie polityką.

R. Dr. Zoll znów zeznał, że od Talerholu uratowała go ta okoliczność, że kolega jego, szef sekcji w austr. Min. oświaty dał słowo honoru i poręczył ówczesnemu ministrowi, że świadek nie byłby zdolny, jako urzędnik austr., popełnić coś, coby nie licowało z jego godnością.

W dalszym ciągu rozprawy Dr. Stankiewicz postawił szereg wniosków a między

innymi, by na rozprawie nie odczytywano listów, które oskarżona pisała do m. Krobattina, gen. Alborgo i gen. Letowskiego, bo to były listy czysto prywatne.

Sprzeciwiał się temu prok. Dukiet, podnosząc, że właśnie te listy są podstawą oskarżenia i sprowadziły tyle nieszczęść na ludzi.

Celem powzięcia uchwały Trybunału, przewodniczący odczytał rozprawę do dziś, godz. 9 rano.

Dziś przesłuchiwany będzie między innymi dyr. Dr. Reinlaender.

II. Domu, donosimy, iż dotychczas powyższe blokki wprowadziły między innymi następujące firmy: Księgarnia naukowa, Restauracja hotelu George'a, Hurtownia Kolonialna, Gabriel Starck, Zakopane, Żółciński, Restauracja hotelu Krakowskiego i inne.

— Zmarł we Lwowie, 25 bm.: Aleksander Kiermig, l. 23, słuchacz praw, ul. Dworknickiego 14, mieszak szczeciński; Salomea Sempowicz, l. 77, Zborowskiej 1, uwiad starczy; Stefan Rożak, l. 50, czeladnik kowalski, Kordeckiego 32, zapalenie nerek; Matka Kreper, l. 39, żona doróżkarska, szpital, choroba wątroby; Hersz Sobel, l. 35, szpital; Józef Dorobanik, l. 51, zarobnik, Kochanowskiego 50, rak; Anna Loew, 2 tygodnie, Wałowa 15, brak sił życiowych; 26 bm.: Cham Zucker, l. 64, kupiec, Grodecka 22, błąd serca; Andrzej Wondrausch, 5 miesięcy, syn inżyniera, św. Marka 13, guzłaczka opon mózgowych; 27 bm.: Agata Szapira, l. 74, wdowa po właścicielu dóbr, Lyczakowska 107, błąd serca; 23 bm.: Elżbieta Danko, l. 87, wdowa po urzędniku, szpital SS. Miłosierdzia, uwiad starczy.

— Drugi rok jedzie do Palestyny i nie może dojechać! Przy sposobności rewizji w sklepie Dawida Eisenberga wpadł w ręce policyjki paszport, wystawiony na nazwisko Sary Pfeiffer, pochodzącej z Żukowa, w guberni podońskiej. Bliższy wgląd w karty paszportu wyjaśnia ciekawe szczegóły z pobytu tej uchodźczyni żydowskiej na bruku lwowskim. Paszport wystawiony jest do Palestyny z wyjazdem z Polski do dnia 31 października 1921(!). Już drugi rok rozpoczęły od tego czasu a Sara Pfeiffer wciąż przygotowuje się do jazdy między oliwne gaje! Tymczasem zbieczyła z wytkniętej drogi na uniwersytet — jak świadczy poświadczanie kancelarii w sprawie indeksu, znalezione w paszporcie. I takich Sar, które od 2 czy 3 lat jada do Palestyny a w rzeczywistości beztrudnie życie wiodą we Lwowie — jest z pewnością mnóstwo. Należałoby im wytknąć drogę do... Palestyny w ten sposób, aby wiodła przez Podwoleczyska i most na Zbruczu!

— Wyjechał w świąt szeroki. Ziawiła się wczoraj w komisariacie I. Salomea Zachodna, żona podmajstrzejo murarskiego i doniosła o znalezieniu z domu syna Ludwika, ucznia szkoły mierniczej. W dniu 23 bm. przyszli do niego dwaj koledzy, Sta-

□ CZORTKÓW. W obronie prawego człowieka. W nr. 19. „Kuriera Lwowskiego“ pojawiła się kłamliwa notatka, podpisana przez „Związkowca“, uwłaczająca cześć inspektora szkolnego p. Michała Butykowskiego. W odpowiedzi, na zawarte w tej notatce insynuacje, uchwalilo nauczycielstwo powiatu czortkowskiego, skłaniające się przeważnie w Stowarzyszeniu Chrześcijańsko-Narodowe do Naucz. Szkół Powszechnych, na walnym zebraniu dnia 15 lutego potępić jaknajstrzej nieuczciwy i uwłaczający godności stanu nauczycielskiego sposób prowadzenia podjazdowej walki przez ukrywanie się za parawanem pism lewicowych jednostki, posługujące się perfidią i kłamstwem. Jako satysfakcję za doznana obrażę ze strony anonimowego związkowca, uchwalilo zebrane nauczycielstwo wyrazić p. Butykowskiemu, za jego pełne zawsze taktu i życzliwości postępowanie, cześć i szacunek.

Sprawy miejskie.

Konsensy budowlane.

Magistrat uchwałił wydać konsens na budowę 1-piętrowego domu na pracownię wyrobu szczotek przy ul. Łokietka. Galicyjskiemu Tow. Naftowemu przyznano konsens na budowę trzech zbiorników na naftę i dwóch budynków murowanych na mieszkania i dla przeróbek nafty za re-gatką żółkiewską.

Kary w złotych polskich.

Za przekroczenie przepisów sanitarnych i niechlujstwo ukarał Magistrat znowu kilku właścicieli hoteli. Są to wyłącznie żydzi. I tak właściciel jednego hotelu przy ul. Legionów tudzież przy ul. Rejtana dostali po 22500 mk. grzywny, przy ul. Furmańskiej 10000 mk., przy ul. Kaźmierzowskiej 45000 mk. grzywny. Ponieważ odnośnie rozporządzenie przewiduje kary w złotych polskich, Magistrat nakłada je w złp., które przemienia na odpowiednią ilość mk. Kary więc wyniosą po kilka tyżych, co brzmi łagodnie i „przedwojennie“.

Sport

„Barcelona“, słynna drużyna hiszpańska pokonała przelotniej niedzielą „Servette“, mistrza Szwajcarii 2:0. — Nasza Gra owa wyszła ze „Servette“ z wynikiem 0:0. Ta sama Servette, utraciwszy swych 3 dobrych graczy, Felimanna i Richa d., przegrywa w Madrycie ostatniej niedzielą przeciwko Real F. C. 7:1.

Gry o mistrzostwo we Wiedniu 18 lutego br. Rapid-Hertina 4:3 (2:0), Vienna-Wacker 2:2, Sportclub-Rudolfshügel 3:1, Simmering-WAC 2:2, FAC-Admira 1:1.

Zawody narciarskie w Hohneukollen, cieszące się światową sławą, będą tego roku obslane przez 350 zawodników z całego świata. Wśród nich widzimy następcę tronu norweskiego księcia Olafa. Na zawody te powołani PZN, wystąpi naszych najlepszych narciarzy.

Odmowa Francji. W olimpijskich zawodach, jakie odbędą się tego roku w Göteborgu w Szwecji, Francja udzieliła nie wzięcia. Jednoznaczną taką uchwałę po wzięty wszystkie związki sportowe francuskie.

W międzynarodowych zawodach hokejowych w Paryżu na lodzie zwyciężyła drużyna czecka Belgów (4:5), francuska belgijską również pokonała (3:0), ostatecznie zaś rozgrywka 14 lutego między Czechami i Francuzami nie dała wyniku (3:3). — Wobec lepszych stosunku bramek w spotkaniu z Belgią, zwycięzcy zostali Czesi. — Z okazji tego zwycięstwa pokochała prasa czecka z zadowoleniem ten fakt, iż tak Francuzi jak i Belgowie mają sztuczne pałace lodowe, Czesi odożyli zaledwie kilka treningów.

Pierwszy triumf w hokeju na lodzie odniósł Czesi w r. 1911, biorąc tytuł mistrza Europy (bijąc Szwajcarię 13:0, Niemcy 4:1 a Belgię 3:0). Z graczy, którzy już wówczas grał, obecnie byli w Paryżu Jirkowski i Srouček. Tytuł mistrza zatrzymają Czesi i w następnym roku; w r. 1913 zdobywają ten tytuł w Monachum Belgowie, w 1914 znowu jednak Czesi są mistrzami (w Berlinie) Po wojnie 1921 r. biorą znowu mistrzostwo Europy w Antwerpii (bijąc Szwedów 1:0), w następnym roku znowu w St. Moritz mistrzem zostają. Tegorożni mistrzostwo rozegrane zostanie w Antwerpii w marcu a jak z turnieju w Paryżu wiadać, Czesi tytuł mistrza zdolają z pewnością obronić — groźna jednak konkurencja; będą mieli w drużynie Oxford Canadian i w Szwedach. — U nas tymczasem siera sportowe zapalenie o hokeju na lodzie mało troszczy się a 95 proc. sportowców hokeju na lodzie nie widziało — a przecież warunków atmosferycznych są u nas lepsze niż w Pradze, więc przyczyna złego i ży tylko w niedołęstwie naszych klubów sportowych.

Karpackie Towarzystwo Narciarzy urządza kurs jazdy na nartach dla początkujących w dnach od 27 lutego do 2-go marca włączn. Zbiórka codziennie o 2:30 koło Szkoły Przem. (ostatni przystanek tramwajowy). — Karpackie Tow. Narciarzy zawiadamia, że posiedzenie Komitetu organizacyjnego zawodów o Mistrzostwo Polski odbędzie się w niedzielę o 6 wczeprem.

nisław Piekarz i Karol Smyk i umawiali się w sprawie wyjazdu do Francji. Następnego dnia Ludwik Zachodny znikł z domu rodzicielskiego i od tego czasu wszelki ślad z nim zaginął. Policja podjęła za zbiegiem poszukiwania, które na razie pozostały bez rezultatu.

— Szynkarz zranił inwalidę! Eugeniusz Grycko, inwalida, wstąpił wczoraj do szynku Agida, a gdy przyszedło do płacenia rachunku wręczył szynkarzowi banknot. Miał zapłacić 5000 mk. i twierdził, że dał Agidowi banknot, opiewający na ową sumę, podczas gdy szynkarz upierał się przy tem, iż był to banknot 1000-markowy. Przyszło do wymiany zdań i wówczas Agid zadał inwalidzie ciężką ranę w głowę. Rannego opatrzyło Pogotowie Ratunkowe i przewiozło go do szpitala. Z krwawego tego zajścia płynie na przyszłość nauka: „mechai inwalida — nie chodzi do Agida“!

— Nieostrożne obchodzenie się z nabożem. Jan Chachala i Tadeusz Urban tak nieostrożnie obchodzili się wczoraj z nabożem, iż nastąpiła eksplozja, która spowodowała u obu ciężkie rany. Pogotowie przewiozło ich do szpitala.

— Z kroniki policyjnej. Do mieszkania Józefa Balcara, urzędnika konsulatu czeskiego, przy ul. Mickiewicza l. 4, włamali się wczorajszej nocy złodzieje i zabrali garderobę, wartości przeszło 3 milj. mk. — Z przedpokoję Dra Betta skradziono płaszcz, wartości 1 milj. mk. — Policja udzieliła wczoraj asystencji post. J. Sobusiowi z Ustrzyk dolnych celem aresztowania Ignacego Petera, zamieszkałego w hotelu „Grand“ za sprzeniewierzenie około 3 milj. mk. na szkodę tartaku „Zagroda“ w tej miejscowości.

□ BRZEŻANY. Sad doraźny. W najbliższych dniach staną przed sądem doraźnym towarzysze osławionego Hryńka Rossa, Franciszek Reichel i Józef Hoszowski, którzy pod jego kierunkiem dokonali rabunkowego napadu na dom Szymona i Eiska Weitera w Ottyniowcach. Wszyscy trzej zamaskowani wtargnęli nocą do ich mieszkania i zrabowali znaczna ilość gotówki oraz kilkadziesiąt sztuk cennej biżuterii. Uchodząc z Ottyniowca zabrali samę z kofmami i podążyli w kierunku Chodorowa. W połowie drogi odesłali furmana, a sami znikli wśród pól. Policja aresztowała Reichla i Hoszowskiego, herszt sąjki Hryńko Ross umknął i dalej buja na wolności.

Dział ekonomiczny.

Geny soli.

Otrzymujemy następujące pismo:
Do treści listu otwartego skierowanego do nas, podpisanego przez mż. Jaskólskiego, pozwałamy sobie odpowiedzieć.

Sprzedaz soli jako artykułu monopolowego, jak nienależy ustalanie cen dla hurtowni, zależy jedynie od Ministerstwa Skarbu, Departament akcyz i monopolów, Biuro sprzedaży soli w Warszawie.

By odpowiedzieć na zadane pytanie we wspomnianym liście, zmuszeni jesteśmy podać w krótkości, że sól od listopada 1922 r. drożeje stale w odstępach kilkotygodniowych, a od 6/12 1922 i od 15/1. 1923 o 150 proc. — zaś od 15/II. w myśl reskryptu Ministr. Skarbu z 9/II. 1923 Nr. 856/23 o 100 proc. obowiązująco z dniem 15. lutego 1923. Każderazowe zaś wejście w życie tego podrożenia soli praktykuje się w sposób następujący.

Hurtownie soli bywają powiadamiane zwykle w ostatniej chwili o podrożeniu soli przez organa kontroli skarbowej — które z rozporządzenia Ministerstwa Skarbu i tegoż niższych oddziałów bada ją zapasy soli w hurtowni (nawet i w detalicznych miścach sprzedaży) i pobierają różnicę podwyżki ceny soli. lub jak przed ostatnio wagony ze solą wychodzące ze salin 2—3 dni przed data obowiązująca są liczone po nowych cenach, tem samem z tą chwilą sól staje się droższa w myśl cennika podanego przez Ministerstwo Skarbu.

We wspomnianym wypadku nie zaszła żadna pomyłka. Nieporozumienie natomiast zaszło o tyle, że ogólnik Min. Skarbu D. A. i M. B. S. S. Nr. 2690 z nowymi cenami nadszedł do nas pocztą w dniu 16 bm. w południe, a mimo tego sprzedawaliśmy sól przez cały dzień 15 bm. po cenach dawnych, obowiązujących od 15-go stycznia. Gdyby w tym dniu pojawił się cennik nawet z cenami niższymi, byłbyśmy zmuszeni sprzedawać sól po cenach niższych, od czego metylko nam, ale i naszym filialnym sklepom sprzedaży soli uchyłać się nie wolno.

Na drugie zapytanie możemy jedynie po dać tylko tyle, że Ministerstwo Skarbu pod wyższenie cen soli motywuje zwykle podrożeniem produktu soli. Wytlumaczyć natomiast nagłych skoków cen, oraz podrożenia produkcji nie umiemy, zdaje się nam, że powód tegoż da się porównać z idącym w parze podrożeniem chleba, wogóle artykułów niezbędnych, bez których człowiek obejść się nie może i nie potrafi.

Bracia Albertyni we Lwowie.

Wiadomości gospodarcze.

Ekspansja przemysłu polskiego na Bałkany. Organizowana przez Targi Wschodnie wystawa wzorów i próbek polskiego przemysłu w miastach rumuńskich wywołała i w innych państwach na Bałkany duże i żywe zainteresowanie. Od posła polskiego w Soli p. Tadeusza Grabowskiego otrzymały Targi Wschodnie depeszę z propozycją wysłania zorganizowanej w Rumunii wystawy także do Bułgarii.

Zawód fryzjerski. W styczniu 1923 r. zawiązał się Związek Polskich Cechów Fryzjerskich na Rzeczspolita Polskę z siedzibą w Poznaniu. Niebawem wyjdą z druku ustawy oraz organ związkowy pt. „Powszechna Gazeta Fryzjerska”. Takową zamówić można w Sekretariacie. Niezorganizowane cechy mogą celem przystąpienia do Z. P. C. F. zasięgnąć informacji w Sekretariacie, Poznań, Św. Marcina 29 Tel. 3822.

Mkp. w Zurychu 0-0102 cent.
Dolar 47.500 mkp.
Mk. niem. 2.05 mkp.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 27 lutego 1923.

Waluty i dewizy: Dolary St. Zjedn. 46500, kanadyjskie 46500, Franki fran. 2850, marki niem. 1.90, Belgia 2480, Berlin 1.90, Gdańsk 1.90, Londyn 212.000, N. Jork 45.500, Paryż 2870, Szwajcaria 8725, Wiedeń 67 i pół, Włochy 2275, Praga 1360, 4 proc. państwowa pożyczka przez. 1715.

Akcje: B. dysk. w Warszawie 36000, Bank handl. w Warszawie 71000, Bank kred. Warszawa 15000, Bank Malop. Kraków 2800, Bank Przem. Lwów 4600, Bank Spół. zarob. Poznań 18500, Bank Zjedn. Ziemi polsk. 12750, Cegielski 114.000, Czestocice 166.000, Tow. akc. fabr. cukru 185.000, Firlej 15100, Tow. przem. drzewnego 6200, Warsz. kop. węgla 157000, Lilpoop, Rau i Löw 79750, Modrzejów 77000, Ostrowieckie Zakł. 75000, Ortwein i Karasiński 15.500, Rudzki i Ska 47250, Rohm i Zieliński 32000, Starachowice 41750, Pociąg 5500, Fabr. parow. 11200, Zyrar-

dów 1.650.000, J. Borkowski 6400, Bracia Jabłkowski 13000, Warsz. Tow. transp. i zegl. 4850, Haberbusch i Schielle 30.000, Ursus I. em. 39000, II. em. 10000, Polska nafta 7600, Nobel 18100, Hurt 8350, Wild 13000, Zieleniewski 74250, Polbal 4250, Lenartowicz 6150, Siła i Światło 8700, Cukr. Chodorów 52000, Michałowa 39000, Spiryty 53600, Majewski 95000, Sries 16000, Pastelnik 21000, Cmielów 31500. (PAT.)

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 27 lutego 1923.

Waluty i dewizy: Dolary St. Zjedn. 49000, franki fran. 2875, fran. belg. 4100, franki szwajc. 9200, funty szterlingi 227000, marki niem. 2.13, korony austr. 0.67 i pół, korony czechosłow. 1405, floreny holend. 19050, liry włosk. 2250, korony węg. 16.50.

Akcje: Polsk. Tow. Handl. 3925, Pharma 18000, Żegluga Polska 1225, Zieleniewski 75000, Cegielski 110.000, Warsz. Sp. bud. parow. 11000, Automotor 5000, Trzebinia fabr. maszyn 25000, Górka 62000, Siersza górnicza 69000, T. P. G. 36500, Polska Nafta 7500, Pezet 9200, Niemołowski 20500, Krakus 15500, Chodorów rafineria 50500, Siersza, elektrownia 5200, Cmie 16w 27000, Bank Małopolski 2400, Bank Hipoteczny 1750, Polski Bank Przem. 4900, Bank komercyjny 1400. (PAT.)

GIEŁDA W ZURYCHU.

Z powodu przerwy telefonicznej pomiędzy Wiedniem a Krakowem notowania Giełdy w Zurychu nie otrzymaliśmy.

GIEŁDA W BERLINIE.

Notowań giełdy berlińskiej nie otrzymaliśmy.

ZBOŻE.

Kraków, 27 lutego 1923.

Giełda zbożowo-towarowa: Pszenica 221.000, żyto 125.000, owies 129.000, mąka żytnia 90 proc. 220.000, mąka pszenna 355.000 do 360.000, kasza jęczmienna 160.000. Tendencja zwykła, dowóz średni. (PAT.)

CENY ZŁOTA.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa, Oddział we Lwowie

placita za	27 lutego	26 lutego
1 austr. kor. złotą	8797	8890
1 markę niem. złotą	10342	10452
1 rubel złoty	22341	22578
1 frank złoty	8377	8146
1 gram czystego złota	28856	29162
1 dukat	99264	100317

Z giełdy lwowskiej.

27 lutego 1923.

Targ akcjami przemysłowymi bez większych obrotów. Kursa słabsze. Oikoss obniżyły się na 78.00. Nieco silniejsza była Polska Nafta, która awansowała z 7000 na 7500.

Tendencja słabsza.

Z papierów na giełdzie nienotowanych placono za Jaworzno od 215.000

do 220.000. Gazy ziemne w tych samych granicach.

Kursa dewiz i walut słabsze. Dolary obniżyły się z 49500 na 485000. W Warszawie zakończyły kursem 46500. Berlin wśród wahań ustalił się na 217.

W godzinach popołudniowych dolary początkowo zniżkowe (47000) zaawansowały następnie na 49.000.

Tendencja niewyraźna.

Wartość nominał.	Ostatnia dywid.	Akcje z kuponem bieżącym	27 lutego		26 lutego	
			marki polskie	marki polskie	marki polskie	marki polskie
Mkp.	Mkp.					
280	70—	Bank akc. zw. I—VI em.	700	—	—	—
1000	300—	Bank handl. w Poznaniu	—	—	—	—
280	42—	Bank hip. akcyjny	—	—	2000	—
280	42—	Bank hip. ziem.	—	—	—	—
280	35—	Bank Małopolski	—	—	—	—
140	21—	Bank powsz. kredytowy	—	—	900	—
230	42—	Bank przemysłowy	4400	4300	4700	—
1000	250—	Bank Rolniczy S. A.	—	—	—	—
280	56—	Bank ziemski kred.	—	—	—	—
500	250—	Browary lwowskie	106000	107500	106500	106000
140	14—	Tow. Chodorów	53500	53250	53000	52500
140	70—	Tow. akc. Karpat	10000	10250	10000	—
1000	200—	Cmielów Fabr. porcel.	32000	31000	—	32000
140	300—	Tow. akc. Galicja	—	—	—	—
140	28—	Tow. Gafota	5500	—	—	(4400 4600 4500 nieef.)
140	15-40	Tow. Górka	—	—	—	—
1000	90—	Niemołowski Fabr. pap.	22000	22500	—	23000
1000	300—	Oikos Zakł. drzewn.	78000	77500	78000	80000
500	60—	Parowozy	11700	11500	—	11250
1000	300—	Patria fabr. papierosów	—	—	—	—
500	200—	Pezet, I. II, III em.	9000	—	—	8800
350	—	Pocisk Zakł. amunic.	—	—	—	—
500	100—	Polski Glob	—	—	—	—
500	100—	Polska nafta	7000	7100	7200	7500
500	225—	Polskie Tow. Budowl.	—	—	—	7300
140	70—	Polskie Tow. handl.	3900	—	—	3800
1000	260—	Polsot	—	—	—	—
10000	1500—	Potęga S. A. huty żel.	—	—	—	—
140	100—	Tow. Rakszawa	100000	—	—	100000
200	24—	Zakłady elektr. Siersza	—	—	—	—
140	140—	Gal. Zakł. górnic. Siersza	—	—	—	—
700	140—	Tepege	—	—	—	—
1000	150—	Tespy S.A. Eks. soli pot.	108000	106000	—	110000
500	100—	Wawel	—	—	—	110000
140	42—	Tow. Zieleniewski	—	—	—	75000
140	28—	Żegluga Polska	—	—	—	74500
1000	—	Papiery państw. 4 1/2 Pańs. Poż. Prem. (milj.)	—	—	—	—

Dewizy i waluty	27 lutego				26 lutego			
	Waluty				Dewizy			
	placą	żądają	placą	żądają	placą	żądają	placą	żądają
1 funt sterl.	220000—	223000—	223000—	237000—	222000—	225000—	223000—	237000—
1 fr. franc.	2850—	2700—	2950—	3050—	2870—	2900—	2950—	3050—
1 fr. szwajc.	8900—	9200—	9900—	9500—	9100—	9300—	9000—	9500—
1 kor. czes.	1350—	1410—	1350—	1450—	1375—	1455—	1440—	1500—
1 kor. węg.	17—	18—	17—	18—	17 50	18 50	17 50	18 50
1 kor. austr.	0 66	0 70	0 63	0 72	0 67	0 71	0 69	0 73
1 mk. niem.	2 05	2 25	2—	2 2	2 05	2 25	2—	2 20
1 dynar	400—	440—	400—	440—	420—	460—	420—	460—
1 dolar ame.	47500—	49500—	49000—	51000—	47000—	49000—	48500—	50500—
1 lira	200—	230—	2350—	2450—	2275—	2375—	2400—	2500—
1 lei	195—	215—	190—	210—	210—	235—	205—	225—
1 fr. belg.	2400—	2500—	2400—	2500—	2475—	2525—	2500—	2600—
1 kor. duń.	—	—	—	—	—	—	—	—
1 mk. fińsk.	—	—	—	—	—	—	—	—
1 gld. hoten.	18000—	19000—	18000—	19000—	18000—	19000—	18400—	19400—
1 kor. szwec.	—	—	—	—	—	—	—	—
1 kor. norw.	—	—	—	—	—	—	—	—

Listy zastawne i obligi bez zmiany.

OGŁOSZENIA.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Sprzedam piękne parcele na Potockiego, Pełczyńskiej, Wojciecha, Stryjskiej, — za rogatką Zamarynowską, piętrową kamienicę 2 1/2 morga ogrodu, — za rogatką Gródecką większą parcelę na cele przemysłowe, — okazynie w Zagórz, koło Lwowa 7 morgów roli, 1/4 morga lasu dębowego materiałowego i budynki Mocznackiego 18, drugie piętro. 1160

Portepian krótki, ton znakomity, sprzedam. Pełczyńska 7 Pasterki 01 4-6. 1033

Maszynę do szycia, LAMPĘ elegancką mosiężną naftową wiszącą — sprzedam Marjacki 5 — III. 1033

Antyki, dzieła sztuki, porcelanę, kryształy, przybory w komis Magazyn antyków Braci Tabińskich Batorego 24. 869

Pracownia sukien damskich Rozalji Bourdon, Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy, na żądanie fastryguje, oraz kurs kroju i szycia. 5210

Lokomobile, kotły parowe, motory, walmi, ce młyńskie maszyny rolne, auta i t. p., kupuje, sprzedaje i przyjmuje w komis Biuro Techn.-Handl. „Ewoluta” Ossolińskich 11 od 4—7 popoł. 1105

Sypialnia, zegary ściennie, lampy etc okazynie do sprzedania. Wiadomość Długosza 8, u portjera. 1119

Majątek leśny na Wołyniu 2000 dziesięcin, prze ważnie sosna od 40—70 lat, do stacji 15 wiorst. Cena 40 dolarów za dziesięcinę. Majątek rolny w Małopolsce wschod. zagospodarowany, budynki prawie kompletne. 1300 morgów w tem 450 lasu i 130 pastwisk naddniestrzańskich, do stacji 12 Km. Cena 60000 dolarów. Ma do sprzedania „Ewoluta” Ossolińskich 11. 1109

Kapelusze najnowsze poleca przerabiać modnie, tanio magazyn Eugenji Grojowskiej, Lwów, Halicka 20, II. p.

Kaspry, Walce, Motory, Kamienie, Turbiny, Transmisje, Pasy, Pompy parowe centrifugalne poleca „PILOT” Lwów, Batorego 4. 563

Konie powozowe, uprząż, nowy wózek jasionowy z budą, koła gumowe sprzedam. Stajnie, wozownie śródmieście odstąpię. Wiadomość Administracja „Słowa”. 1139

Portepian krótki, krzyżowy, płytą pianinową czarna sprzedam. Za dopłatą możliwa zamiana na pianino lub fortepian stary. Kopernika 26, parter oficyny. Gankiem ostatnie drzwi. 1143

Portepian lub pianino kupię nawet znieszone. Zgłoszenia do Administracji „Wieku” pod „Fortepian” za okazaniem inseratu. 1147

Kasper Nr. 1 nieużywany i korol parow. wy 58 m² powierz. ogrzewanej systemu Dupuis sprzedam Zarząd dóbr Stanisławka op. Mosty wielkie. 1149

4 duże pokoje kuchnia komiort, centrum do wynajęcia zamożnym. Zgłoszenia „Okazja 35” Administracja. 1145

Ul. Skrzyńskiego L. 8. parter są do sprzedania dama w godzinach popołudniowych meble. 1133

Legawiec 7-mio miesięczny, rasowy do sprzedania, ul. 29 Listopada 4 parter. 1155

Majutki ziemskie z budynkami, inwentarzem, 800 morgów za Przemysłem 62) za Stryjem. 833 dziesięcin koło Włodzimierza, 1100 powiat Borszczów, 1200 za Sokalem. Willa 28 ub kacyj, 4 pokoje, wolne, Willa 14 ub kacyj okolica Nabelaka sprzedam Ajencja Lwów Chorażczyzna 37. 1153

Kapelusze modne poleca Topolnicka Kopernika 1. 864

MIESZKANIA.

Poszukuje się wolnych pomieszczeń, lokal, pokoi kawalerski, itp. dla zamożnych odbiorców „Ewoluta” Ossolińskich 11 od 4—7 popoł. Kilka wolnych pokoi jest zawsze do wynajęcia. 1106

Czas odnowić prenumeratę!

MALŻENSTWA.

Dzierżawca dobr. wdowiec, ożeni się z panną lub wdową do lat 40 najchętniej ze sfer ziemiańskich. Pośrednictwo krewnych mile widziane. Listy Biuro ogłoszeń Sokołowskiego Lwów Jagiellońska 7 pod W. R. 1127

Kawaler ziemianin ożeni się z przystojną dołb ze wychowaną zamożną panną do lat 32. Pierwszeństwo mają brunetki szlachcianki ze sfer przemysłowych. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Sympatyczny Inżynier”. 1110

WOLNE POSADY.

Panna potrzebna do kasy. Motylewski Krzyszkowski pl. Marjacki Hotel George'a. 1158

TRANSPORTOWA SPÓŁKA AKCYJNA poszukuje możliwie od zaraz: 1) ustosunkowanego we Lwowie wicedyrektora, władającego językiem polskim, niemieckim i możliwie francuskim lub angielskim, siłą absolutnie samodzielną, obznajomioną z kolejnictwem i sprawami celnymi. 2) Rutynowaną stenotypistkę, biegłą maszynistkę z językiem polskim i niemieckim perfektem, możliwie z francuskim i angielskim. 3) urzędnika spedycyjnego z praktyką samodzielnego korespondenta w języku polskim i niemieckim do działu transportów krajowych i zagranicznych. 4) z chępców do posytek. Rekrutuje się tylko na sily pierwszorzędnego wyznania chrześcijańskiego. Natychmiastowe zgłoszenia do Administracji pod „Spółka Transportowa”. 1141

POSADY POSZUKIWANE.

Kierownik

instytucji Żywej, mającej przedstawicielstwo w każdym mieście powiatowem Wschodniej Małopolski, z wyższym wykształceniem i poważnymi referencjami, przyjęcie odpowiednie stanowisko. Oferty pod „Referencje” do adm. Słowa Polskiego. 1151

Ekonom energicznego bezwzględnie uczciwego z poleceniami mogącego się wykazać długoletnim świadectwem poszukuje Zarząd dóbr Nahaczów powiat Jaworów. Zgłoszenia tylko pisemne. 1134

Ogrodnik, żonaty, rozwinięty, fachowiec, poszukuje posady. Julian Wagner Uściczko, Zaleszczyki. 1096

Osoba inteligentna poszukuje miejsca do samodzielnego prowadzenia domu lub do nauki dzieci. Zgłoszenia pod: „Inteligentna” do adm. Słowa. 1091

Biegła stenotypistka poszukuje posady biurowej (jednorazówki). Zgłoszenia pod „Rutyna” za okazaniem kwitu. 1117

NAUKA I WYCHOWANIE.

Bekeje fortepianu, ceny przystępne Ma-gaaleny 3 2 p. 1042

Kurs wszelkich tańców dla początkujących rozpoczynam 1 marca. Zapisy przyjmuje co dziennie. Loeffler ul. Friedrichów 5 (obok placu Akademickiego). 1116

Kurs tańców rozpoczynam 2, do świąt wyuczę Nowicki Pańska 16. 1148

ZGUBIONO, ZNALEZIONO.

Unieważnia się dokument zwolnienia L. 15430 szereg. Gr. ebie-niewskiego Stanisława, zgubione lub skradzione z 40 pp. 1146

Zgubione karty bezterminowego urlopu-wania wydane przez P. K. U. na nazwisko Dmytro Woszczak które unieważnia się. 1157

Wezwanie do składania ofert.

Kierownictwo Rejonu Intendantury Częstochowa zamierza oddać w drodze nieograniczonego przetargu publicznego dostawę

30 wagonów żyta

dla R. Z. G. Częstochowa. Oferty w zamkniętych kopertach z próbkami żyta, przepisowo ostemplowane, na całą dostawę wzgl. część, z podaniem terminu dostawy, wraz z dowodem złożenia do Komisji Gospodarczej R. Z. G. Częstochowa wzgl. w Kasie Karbowej wadju w wysokości 2 proc. wartości oferowanego żyta należy składać do dnia 10 marca br. do dnia 10 marca br. godz. 10 w Kier. Rej. Intendantury Częstochowa ul. Piotrowska 3, w którym to terminie rozpocznie się rozprawa ofertowa. 1136

W razie negatywnego przetargu ofertowego odbędzie się w tym samym dniu przetarg ustny.

Wszelkie informacje w sprawie dostawy zasięgnąć można w Kier. Rej. Intend. w godzinach urzędowych.

Kierownik Rejonu Intendantury Częstochowa.
S W O B O D A mjr.

100.000 Mk nagrody temu, kto zwróci lub wskaże pieska, który się zgubił. Piesek foksiak 4 mie ięcny biały, głowa i uszy czarne z łysinką bez ogona, włoś długi. Zgłosić: Nabelaka 35, do dozorczy. 1138

RÓŻNE DONIESIENIA.

Zanofuj. Dobierania basów fortepianu, temsamem gry wyuczę za kilka lekcji zamożnych niemuzycznych. Zimorowicza 6, drzwi 3. 11 6

Transakcje kupna i sprzedaży drzewostanów, majątków rolnych, terenów, naftowych zakładów przemysłowych, kamienic, will i t. p. prze-równa za szybko i solidnie „Evoluta” Ossolińskich 11. Posiada stałe duży wybór nieruchomości na Pomorzu — Poznańskiem — Górnym Śląsku i Małopolsce. 1107

Politykę narodową i polską ideę państwową odzwierciadla

w Małopolsce Zachodniej

„Goniec Krakowski”.

Naczynia aluminiowe — emalowane —

Łóżka żelazne i dziecinne blaszane poleca 540

Marjan Kościuk
ul. Czarnaieckiego Nr. 1.

Skład powozów, wózków i sań

1080 Spółki kowali i stelmachów lwowskich w centralnym parku miasta przy ulicy Legionów 5.

Zawiadomienie.

Na odbytem w dniu 18-go lutego b. r. konstytuującym Zgromadzeniu Spk. z ogr. odpow. pod firmą

Pierwsza Polska Chrześcijańska Księgarnia i Antykwarnia

Sp. z ogr. odp. we Lwowie, ul. Krzywa 9. uchwalono, że najmniejsza wkładka do Spki z ogr. odp. wynosi Mkp. 50.000, którą to można uścić przy podpisaniu kontraktu w kancelarii notarialnej W. P. Szelewskiego ul. Jagiellońska 4 do dnia 3-go marca włącznie na ogólne żądanie.

Wszyscy członkowie dawnej „Współdzielni”, którzy niebyli obecni na Zgromadzeniu a zechcą przystąpić do nowej Spki z ogr. odp. zgłoszą się w kancelarii notarialnej jak powyżej. 1079

Z poważaniem
Dyrekcja

Stal Böhlera 5806

Waty transmisyjne, biała, śruby stalowe poleca

Fabryczny skład stali
A. Wietchy

Kr. Łaszczyńskiego 29. Lwów.

Papiery introligatorskie
Pudełka aptekarskie
Kasetki na pomadki
Pudła na kapelusze

poleca 591

„Karton” Chorańczyszna 9.

Plany i kosztorysy odbudowy gospodarstw wiejskich, budynków i urządzeń przemysłowych, zakładów o silie wodnej (młyny, tartaki) sporządza, oraz porad techn. udziela: Biuro techn. „Ewoluta” Ossolińskich 11 od 5-7 popoł. 1104

Pravdziwe kilmy glniańskie na ściany i podłogę, nad i przed łóżka, portjery, chodniki, narutki na otomany i bujaki, poduszki i pokorawki można nabyć **Dom Kilmów**, Lwów, plac św. Ducha obok kościoła OO. Jezuitów. 659

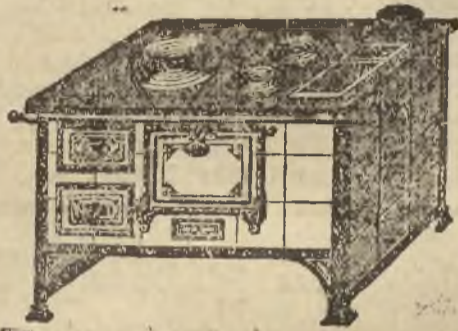
Tapioca oryginalna francuska Nestle
oryginalna szwajcarska mączka dla dzieci 1159
w handlu **K. Krupińskiego Akademicka 4.**

ZAWIADOMIENIE.

W nowo wybudowanej fabryce ogniw galwanicznych i akumulatorów pod firmą „PERS” Spółka z ogr. odp. we Lwowie, przy ul. Kurkowej 44. Lesna 3. wykonuje się ogniwa galwaniczne: suche, półsuche, mokre woreczkowe (Beitelement) baterijki do laterek kieszonkowych,

AKUMULATORY: stacyjne, przenośne do oświetlania wagenów kolejowych, automobilowe, do laterek ręcznych i kieszonkowych itp.

Naprawę akumulatorów różnych systemów uskutecznia się w najkrótszym czasie. 936



M. Kierski handel tow. żelaznych

Lwów, pasaż Mikolascha

Oddział budowlany: ul. Sienkiewicza 11.

Filie: Tarnopol i Zbaraż — poleca

Narzędzia stalowe, okucia budowlane,

Wagi dziesiętne i balansowe

Łóżka w wielkim wyborze. 1078

Unamel

najlepszy sztuczny

miód stołowy.

Wykwintny smak.

Łyżka stołowa zawiera wartość i spożywczych tyle co 1 jajo.

Jedyna Wytwórnia:

Dr. W. A. Genatsch-Unisław

powiat Chetimno.

348

OGŁOSZENIE KONKURSU.

Tymczasowy Wydział Samorządowy we Lwowie ogłasza konkurs na posadę

Inspektora lasów fundacyjnych

i referenta spraw lasowych i rolniczych fundacji Do obowiązków jego należy też sporządzenie planów gospodarczych w lasach fundacyjnych. — Ubiegający się o tę posadę kandydaci winni wykazać się, że:

1) są obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej, 2) nie przekroczyli 50 roku życia, 3) ukończyli fachową wyższą szkołę typu Uniwersyteckiego.

Do posady referenta lasowego przywiązane są pobory V-go stopnia płacy urzędnika państwowego. Posada może być nadana na stałe, lub na podst. wle umowy służbowej. Podania wraz z załącznikami (w oryginale lub wierzytelnych odpisach) należy wnosić do Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie w terminie do 20 marca 1923. Kandydaci pozostający w czynnej służbie publicznej wnieść winni podania przez swoją władzę przełożoną wraz z deklaracją co do zwolnienia z dotychczasowej służby. Kandydaci nie mieszkający we Lwowie winni złożyć oświadczenie, czy żądają zwrotu kosztów podróży

1150

Tymczasowy Wydział Samorządowy: Przewodniczący Kędzior mp
Członek T. W. S. Pazdro mp.

„Jaworów”

FABRYKA ZABAWEK I GALANTERJI DRZE-WNEJ Ska z ogr. por. w JAWOROWIE,

zaopatrzona we wszystkie nowoczesne urządzenia maszynowe dla robót stolarsko-galanteryjnych, wykonuje wszelkie roboty wchodzące w ten zakres produkcji. Zamówienia uskutecznia odwrotnie. Ceny przystępne. 764